

GONIEC ŁUKOWEJ

ROK 23, NR 1 (122) CENA 10ZŁ

*Włączmy się w pochód
za Gwiazdą do Bożej Dzieliny,
by jak Trzej Królowie złożyć należny hołd serca.
Obyśmy nie dali się zwrócić jako naród z tysiącletnią,
chrześcijańską tradycją, ani znuścić,
w podążaniu za światłem Wiary i Nadziei.
Spokojnego i szczęśliwego Nowego Roku 2026
życzy
Dyrekcja, Pracownicy GOK i Biblioteki w Łukowej*



*Przedstawiono Dzieciatko
w ciemnym śluzi, kiedy
jedynym światłem
światła było Ono samo.
Świeć przychodzi
do Ciebie z całym
blaskiem swojej Słabości
i Powstań! Świeć, bo
pragnęło Twoje światło
i światła Janiska rozbłysła
naśmieszona.
Po oto ciemności kryją ziemię,
i gęsty mrok spowija ludzi,
a ponad Tobą, Januszu, Janie,
i Jego światła jam się
miał Tobą.
Wtedy rozjaśnia kądzi Twoja ciemność.*



TEGO JESZCZE NIE BYŁO - KRÓLEWSKIE POLOWANIE

GOK w Łukowej 25 września 2025 roku zorganizował Królewskie Polowanie, czyli Narodowe Czytanie poezji Jana Kochanowskiego w wyjątkowym, historycznym miejscu – w Borowych Młynach nad Tanwią, na terenie gminy Łukowa.

Lokalizacja została wybrana nieprzypadkowo. Prawie 450 lat temu gościł w Borowych Młynach król Stefan Batory w towarzystwie swojego sekretarza, wybitnego poety – Jana Kochanowskiego. Batory zaproszony został na polowanie przez kanclerza Jana Zamoyskiego. Gospodarz miejsca, zlecił Kochanowskiemu napisanie poematu na powitanie monarchy. I tak powstały dwa utwory łacińskie „Pan Zamchanus” i „Dryas Zamchana”, przy czym ten drugi także w wersji polskiej.

Impreza nad Tanwią rozpoczęła się uroczystym wjazdem orszaku konnego króla Stefana Batorego.

W tym samym czasie sygnaliści – leśnicy ogłaszali na rogach zakończenie polowania.

Zgodnie z wolą kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego król został powitany utworem Jana Kochanow-

skiego „Dryas Zamechska” odczytany przez aktorów zawodowych i amatorów, którzy wystąpili w strojach z epoki renesansu.

Potem nastąpiła „uczta duchowa” tj. czytanie poezji poety z Czarnolasu przy scenie umiejscowionej pod lipą i obok obelisku upamiętniającego pobyt w tych lasach króla Batorego oraz Jana Kochanowskiego.

„Uczta” miała charakter konkursu dla młodzieży z terenu powiatu biłgorajskiego. Do udziału w konkursie, przygotowała zgłoszonych uczestników, znakomita aktorka Alicja Jachiewicz – Szmidt.

Do komisji konkursowej, oceniającej wystąpienia młodzieży, w celu wyłonienia „Mistrza Deklamacji Poezji Jana Kochanowskiego”, poproszona została widzownia.

Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu przez Króla Jegomości dyplomów oraz upominków, wygłoszony został przez dra Tomasza Lawendę - wykładowcę UMCS w Lublinie, wykład naukowy na temat unikatowości poematu „Dryas Zamchana”. Wszyscy obecni otrzymali



Wjazd orszaku królewskiego



Powitanie Króla Stefana Batorego poematem Dryas Zamechska



Deklamacja utworów Jana Kochanowskiego



Najważniejsze osoby wydarzenia Jan Kochanowski, Król i Jan Zamoyski

rulony z tekstem poematu.

Następnie z koncertem pieśni i psalmów Jana Kochanowskiego w wersji wokalne czterogłosowej i instrumentalnej wystąpił Zespół Muzyki Dawnej z Gminnego Ośrodka Kultury Łukowej. Pięknie także zaprezentowali swój program myśliwscy uczniowie grający na rogach z Zespołu Szkół Leśnych z Biłgoraja. Po występach artystycznych, myśliwi z koła łowieckiego z Łukowej, zachęcili uczestników do zwiedzania wystawy poroży, przez nich przygotowanej oraz zaprosili na degustację upieczonego dzika. Nadleśnictwo Józefów zorganizowało ognisko i swoją wystawę edukacyjną.

Zrealizowana przez łukowski dom kultury, nowatorska forma plenerowego Narodowego Czytania, w formie Królewskiego Polowania, dała możliwość młodzieży z sześciu szkół powiatu biłgorajskiego, spotkania z profesjonalną sztuką, literaturą i muzyką. Patronat nad przedsięwzięciem objęło: Nadleśnictwo Józefów, Akademia Zamojska i Teatr im. Juliusza Osterwy z Lublina, który nieodpłatnie użyczył stroje dla

orszaku królewskiego. Wsparcia finansowego udzieliło Województwo Lubelskie na wniosek złożony przez Stowarzyszenie Miłośników Gminy Łukowskiej. Realizacja przedsięwzięcia zaangażowała właścicieli koni z Łukowej, którzy je użyczyli, sami także wcielając się w postacie historyczne. To uatrakcyjniło bardzo przebieg wydarzenia. Wszystkich uczestników bardzo gościnnie przyjęli gospodarze miejsca tj. Pan Nadleśniczy Nadleśnictwa Józefów, jego zastępca i pracownicy.

Niezwykle Królewskie Polowanie relacjonowane było przez media lokalne i regionalne.



Koncert Muzyki Dawnej



Jan Kochanowski i reszta dworu

REDAGUJE:
red. odp. Wiesława Kubów
Lucyna Paluch
SKŁAD:
Robert Łazar
WYDAWCA:
Gminny Ośrodek
Kultury w Łukowej

ADRES
Gminny Ośrodek
Kultury w Łukowej
23 - 412 Łukowa
tel. 84 687 40 60
gokluk1@wp.pl
www.gok.lukowa.pl
NR REJ.PR 86
ISSN 2720-0213

JAKI CHARAKTER PISMA MIAŁ JAN KOCHANOWSKI?

O jedynym zachowanym do dziś autografie utworu Jana Kochanowskiego, czyli „Dryas Zamchana”

Z okazji Narodowego Czytania, obchodzonego w tym roku 6 września 2025 roku można było w „skarbcu narodowej pamięci” tj. Pałacu Rzeczy-

pospolitej w Warszawie zobaczyć jedyny zachowany autograf Jana Kochanowskiego tj. czystopis poematu „Dryas Zamchana”, napisanego w 1578 roku na przyjazd króla Stefana Batorego do dóbr Jana Zamoyskiego w Zamchu. Była to wyjątkowa okazja przyjrzeć się jaki charakter pisma miał Jan Kochanowski.

Dryas to po polsku driada, nimfa leśna z mitologii greckiej. Utwór zaprezentowano w formie widowi-

ska. Wystąpiły w nim osoby wcielające się w Driadę i Pana, czyli greckiego boga lasów. Prezentowane były po łacinie, bo Batory nie znał języka polskiego. Wersja polska utworu także była przedstawiona i przeznaczona dla gorzej wykształconych dworzan, urzędników starościńskich i w dalszej perspektywie dla szerokich rzesz szlacheckich, które przybyły przywitać monarchę. Lokalna tradycja sytuuje miejsce przywitania króla w okolicach Borowych Młynów nad rzeką Tanew, gdzie od 2014 r. znajduje się pomnik upamiętniający tamto wydarzenie i gdzie w tym roku odbyło się Królewskie Polowanie.

W sielankowym utworze Kochanowski ustami mitologicznych postaci snuje pochwałę Puszcz Solskiej i rycerskiego króla, który przybył tu na łowy. Za pomocą aluzji, propaguje plany Batorego i kanclerza Jana Zamoyskiego dotyczące przyszłorocznej kampanii wojennej z Moskwą.

Swoje miejsce w tej „jedynej w swym rodzaju staropolskiej pieśni pochwalnej o charakterze regionalnym ma też ukazana Łukowa i jej historyczne początki.

Więcej o tym utworze można dowiedzieć się z artykułu Pana Prof. Dariusza Chempereka „Jan Kochanowski w Zamchu(?). Dryas zamechska i Pan Zamchanus w świetle geografii historycznej i kartografii krytycznej”.

WK.

MIJA 2025 ROK, A Z NIM OBCHODY MILENIJNE NARODZIN KRÓLESTWA POLSKIEGO

Rok niezwykle szczególny dla Polski w związku z 1000 - leciem koronacji Bolesława Chrobrego, pierwszego króla naszego państwa. Dzięki temu znaczącemu wydarzeniu staliśmy się suwerennym, znaczącym, zjednoczonym królestwem na mapie Europy z silną armią i niezależną polską organizacją kościelną.

Bolesław Chrobry w 1018 roku przyłączył Grody Czerwieńskie do Polski, a więc też tereny gminy Łukowa. O kraju Chrobrego między Odrą a Bugiem Gall Anonim pisał, że „było w nim tyle rycerzy ile za naszych czasów znajduje się ludzi wszelkiego stanu”, i że „złoto było w powszechnym posiadaniu u wszystkich, a srebro było tanie jak słoma”.

Nawet jeśli kronikarz znacznie wyolbrzymił bogactwo Polski w czasach piastowskich, to jego ogromne znaczenie na arenie międzynarodowej przypieczętował Zjazd Gnieźnieński z udziałem cesarza Ottona III, który przybył pokłonić się sprowadzonym przez Bolesława Chrobrego do Gniezna relikwiom św. Wojciecha.

Przed bramami pierwszej stolicy naszego kraju zjął sandały i szedł pieszo do katedry błagając w ten sposób świętego Męczennika o łaski.

Cesarz rzymski po królewsku ugoszczony i bardzo hojnie obdarowany przez Bolesława Chrobrego zachwycił się potęgą i zamożnością państwa polskiego,

że za namową swoich magnatów dokonał symbolicznego gestu koronacji Bolesława nakładając na jego głowę diadem cesarski.

W roku 1000 był to gest zrównania naszego kraju z innymi największymi chrześcijańskimi mocarstwami Europy.

Jednak na koronację Chrobry musiał jeszcze poczekać 25 lat. Po uzyskaniu zgody na sakrę królewską od papieża Jana XIX namaszczonego został na króla Polski przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Hipolita 18 kwietnia 1025 roku, w Wielkanoc. Niestety nasz pierwszy król zmarł po dwu miesiącach, już 17 czerwca 2025 i pochowany został w katedrze w Poznaniu obok swojego Ojca Mieszka I. Swym życiem spiął dwie najważniejsze dla Polski daty: w 966 narodziny, które wiązały się z przyjęciem chrześcijaństwa i 1025 rok, kiedy odszedł z tego świata jako monarcha Suwerennego Królestwa.

Pozostał w pamięci potomnych jako wielki i waleczny, zdobywca stolicy Rusi Kijowskiej, władca który „po męsku rządził królestwem”. My jako naród z 1000 – letnią piękną historią powinniśmy być dumni i tę dumę narodową pielęgnować i wzmacniać, bo ona jest wyrazem prawdziwego patriotyzmu.

WK.



Mapa Polski za panowania Chrobrego z oznaczoną Łukową

MILENIJNE KONKURSY

GOK w Łukowej w związku ze 1000-leciem Narodzin Królestwa Polskiego zorganizował dwa konkursy: Powiatowy Konkurs Plastyczny na wykonanie korony Bolesława Chrobrego i drugi, gminny – Wiedzy o Pierwszym Królu Polski.

2 kwietnia 2025 roku uczniowie szkół z terenu Gminy Łukowa wzięli udział w Konkursie Wiedzy na temat Bolesława Chrobrego.



Uczestnicy testu wiedzy o Bolesławie Chrobrym

Zwycięzcami tego konkursu zostali:

KATEGORIA I - KLASY IV - VI

I miejsce – Karolina Dąbrowska – Szkoła Podstawowa w Chmielku,

II miejsce, 3 ex aequo – Krzysztof Ożga i Marcel Furgała – Szkoła Podstawowa w Chmielku i Wojciech

Gmyz – Szkoła Podstawowa w Łukowej,

III miejsce, 3 ex aequo – Bartłomiej Antosz, Bartłomiej Naklicki i Damian Słotwiński – Szkoła Podstawowa w Chmielku.

KATEGORIA II - KLASY VII - VIII

I miejsce – Amelia Bielańska - Szkoła Podstawowa w Chmielku,

II miejsce – Paweł Gardyas - Szkoła Podstawowa w Chmielku,

III miejsce – Wiktoria Kozyra i Rafał Mach - Szkoła Podstawowa w Chmielku.

Podsumowanie konkursów odbyło się 24 kwietnia 2025 r. w GOK w Łukowej podczas obchodów 20 - lecia narodzin do Nieba Największego z rodu Polaków tj. św. Jana Pawła II.

Prace biorące udział w Powiatowym Konkursie Plastycznym na wykonanie korony Bolesława Chrobrego prezentowały bardzo wysoki poziom artystyczny i wymagały staranności i wiedzy historycznej, dlatego wszyscy uczestnicy otrzymali upominki i podziękowania.

W konkursie wzięli udział uczniowie 8 szkół podstawowych powiatu biłgorajskiego: z Rakówki, Różańca, Potoka Górnego, Tarnogrodu, Luchowa Dolnego, SP nr 5 w Biłgoraju, Chmielka i z Łukowej.

Komisja spośród 35 prac uczniów klas III – V na wykonanie rysunku korony Bolesława Chrobrego wyłoniła Laureatów:

I miejsce zdobyła Nikola Lipiec - Publiczna Szkoła



Laureaci konkursu na wykonanie rysunku korony Chrobrego

Podstawowa im. Powstania Styczniowego w Potoku Górnym,

II miejsce: Martyna Śmiałko - Szkoła Podstawowa im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim,

III miejsce (ex aequo): Hanna Czarnecka - Szkoła Podstawowa im. Marii Curie Skłodowskiej w Tarnogrodzie oraz Aleksandra Świst - koło plastyczne GOK w Łukowej.

Wyróżnienia: Mateusz Olik - Szkoła Podstawowa nr 5 im. Księdza Jana Twardowskiego w Biłgoraju i Hanna Suchorzepa - koło plastyczne GOK w Łukowej.

Koronę przestrzenną Bolesława Chrobrego wykonało 18 uczniów z klas VII - VIII.

Jury nagrodziło najpiękniejsze prace i przydzieliło:
I miejsce - Marcelowi Furgała - Szkoła Podstawowa im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom w Chmielku,

II miejsce - Karinie Maciukiewicz - Szkoła Podstawowa im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom w Chmielku,

III miejsce - Mai Mazurek - Szkoła Podstawowa im. Marii Curie Skłodowskiej w Tarnogrodzie.

Wyróżnienie: Nikoli Siciarz - Szkoła Podstawowa im. Marii Curie Skłodowskiej w Tarnogrodzie.

Wystawa pokonkursowa przepięknych koron kró-



Korony królewskie

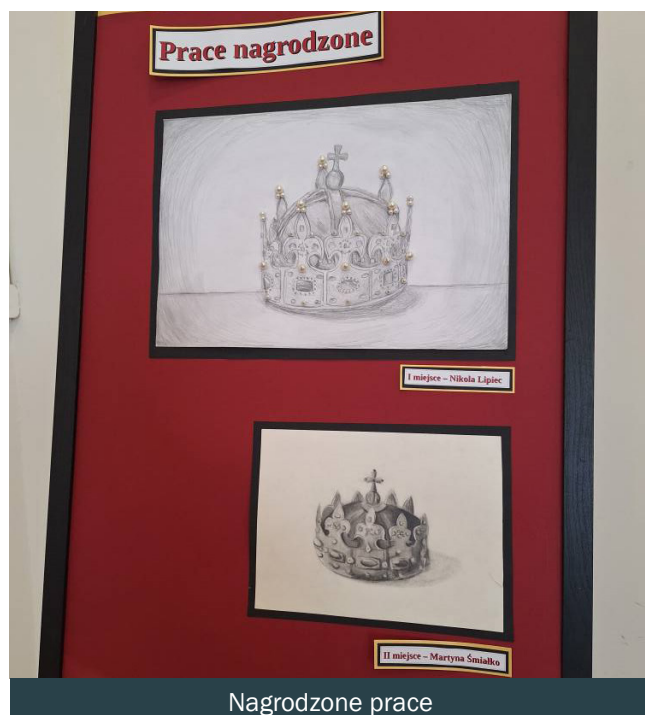


Laureaci konkursu na koronę przestrzenną Bolesława Chrobrego

lewskich była prezentowana w czasie wręczania nagród, ale także przez cały miesiąc maj i czerwiec. Nagrody ufundowane przez GOK zwycięzcy i uczestnicy otrzymali z rąk Pani Dyrektor Wiesławy Kubów i Pana Redaktora Janusza Kawałko.



Praca konkursowa



Nagrodzone prace

UPAMIĘTNIENIE 20. ROCZNICY ŚMIERCI ŚW. JANA PAWŁA II W ŁUKOWEJ

W czwartek 24 kwietnia 2025 r. w Łukowej miało miejsce Regionalne Upamiętnienie 20. Rocznicy Śmierci Największego z Rodu Polaków – św. Jana Pawła II.

Uroczystości rozpoczęły się w Kościele Parafialnym Koncertem Papieskim pn. „Ojciec”, przygotowanym przez Chór „Harmonia” pod kierownictwem Sławomira Kuczka.

Uroczystej Mszy św. dziękczynnej za życie i posługę Ojca Świętego przewodniczyło kilku kapłanów: m.in. ks. prałat dr Czesław Grzyb, ks. prof. Robert Skrzypczak oraz proboszcz Parafii Łukowa, ks. kanonik Waldemar Kostrubiec, ks. prałat dr Józef Flis, ks. kan. Dominik Samulak. Obszerne referat na temat wychowawczej i patriotycznej roli nauczania św. Jana Pawła II wygłosił Ksiądz Profesor Robert Skrzypczak.

W obchodach wzięły udział liczne poczty sztandarowe szkół i organizacji. Uroczystości kościelne zakończyło złożenie wieńców pod pomnikiem Papieża, przy którym warty zaciągnęli zuchy i harcerze z Łukawca.

Druga część wydarzenia odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej. Można tam było obejrzeć wystawy pamiątek po Janie Pawle II (udostępnione przez SP i Parafię w Łukawcu) oraz fotografie z Pielgrzymki Papieża do Zamościa w 1999 r. autorstwa Pana Janusza Kawałko.

Organizatorami obchodów byli: Proboszcz Parafii

Łukowa, Dyrektor GOK oraz Stowarzyszenie Miłośników Gminy Łukowskiej. Wydarzenie otrzymało wsparcie finansowe Województwa Lubelskiego.



Budynek GOK z banerem Chrobrego i Jana Pawła II



Koncert papieski



Ks. Prof. Robert Skrzypczak



Wystawa relikwii II stopnia św. Jana Pawła II



Msza św. dziękczynna za św. Jana Pawła II

HISTORIA OSP W ŁUKOWEJ 1925 - 2025 W PIGUŁCE

Ogień do czasu gdy znajduje się pod kontrolą człowieka jest dobrodziejstwem dla ludzi, jest czynnikiem postępu i rozwoju cywilizacji, ale z chwilą gdy wymknie się spod kontroli stanowi groźny żywioł, który niszczy dorobek życia ludzkiego, zagraża bezpieczeństwu życia. Stąd od zarania dziejów ludzkości wyłaniała się potrzeba przeciwstawienia się temu groźnemu żywiołowi. Próby zaspokojenia tych potrzeb były różne. Jednak coraz wyraźniej zaznaczała się konieczność wyłonienia oddziału ludzi odpowiednio przygotowanych do prowadzenia walki z ogniem oraz dysponujących sprzętem niezbędnym do walki z pożarem, zwłaszcza, że wszystkie domostwa kryte były słomą.

Na terenie gminy Łukowa pierwsza Ochotnicza Straż Pożarna powstała w 1925 r. w Łukowej. Jej założycielami byli Paweł Adamiec - kierownik miejscowej szkoły i Jan Czapka - sekretarz gminy w Łukowej. Jan Czapka był jej pierwszym prezesem, a Paweł Adamiec naczelnikiem. Zastępcą naczelnika był Czesław Świerżawski - pracownik gminy. Członkami tej straży byli miejscowi ochotnicy, a wśród nich między innymi: Sak Wojciech, Grzyb Jan, Makuch Józef, Nizio Michał, Mach Stanisław, Kowal Kazimierz, Lewański Wawrzyniec, Buczek Stanisław.

W 1927 roku obiekt ten oddano do użytku. Składał się on z sali tanecznej ze sceną i dwu pomieszczeń pomocniczych. Na początku lat trzydziestych jednostka startując w zawodach zdobywała nagrody w postaci sprzętu strażackiego np.: w 1931 roku OSP Łukowa wygrała węże gaśnicze, a w 1932 roku pierwszą w gminie motopompę „Leopolia” produkcji lwowskiej. Przydział motopompy był nagrodą z Lublina za sprawne ugaszenie pożaru budynku mieszkalnego u Paczwy w Łukowej cz. IV. Był to drewniany budynek kryty słomą. W latach 1933 - 1934 cała jednostka była już umundurowana. Naczelnikiem jej został Buczek Stanisław, który po przeszkoleniu obsługiwał również motopompę.

W czasie okupacji działalność OSP była mocno ograniczona przez okupanta, a niekiedy wprost zakazana. Strażacy angażowani byli tylko do gaszeń nielicznych, gdyż do gaszenia pożarów wsi pacyfikowanych, jednostki nie były dopuszczane. Tak jak było w przypadku spalenia wsi Szarajówka w dniu 18 maja 1943 roku. Straż z Łukowej w okresie okupacji brała udział w gaszeniu pożaru siana składowanego przez okupanta w Tarnogrodzie.

W tym czasie naczelnikiem rejonowym straży był



Jednostra straży pożarnej z Łukowej, 1925 rok

Pierwsza jednostka liczyła 25 strażaków: sprytnych, zdolnych i tęgich młodzieńców od 17 roku życia. Na dobry początek powiat biłgorajski przekazał jednostce sikawkę ręczną, drugą kupili nieco później sami. Na umundurowanie i zakup sprzętu zarabiali wystawiając jasełka, organizując loterie, fanty i zabawy. Współorganizatorami tych imprez byli nauczyciele, aptekarz, ksiądz i pracownicy gminy.

W 1926 roku rozpoczęto budowę drewnianej remizy na placu obok gminy przy drodze Łukowa - Księżpól.

porucznik Kozłowski - były nauczyciel. Rejon ten obejmował strażę w Łukowej, Chmielku, Obszy i Dorbozach.

Podczas pacyfikacji wsi Łukowa w dniu 3 lipca 1943 roku władze niemieckie nie wysiedlały rodzin strażaków.

I tak pozostało na terenie wsi kilkunastu strażaków, a wśród nich między innymi: Pieczonka Adam, Garbacz Jan, Grzyb Jan, Połuch Jan, Kowalik Stanisław, Kraczek Andrzej, Turczyniak Stanisław. Strażacy



Łukowska jednostka strażacka, koniec lat 50 - tych XX w.

między innymi pełnili dyżury na wartowni przy remizie, wykorzystywani byli do zbierania i grzebania osób pomordowanych. Wielu działaczy pożarnictwa przeszło do ruchu oporu.

Po wojnie naczelnikiem OSP w Łukowej nadal był Stanisław Buczek. Jednostka dostosowała samochód skrzyniowy Ford do celów strażackich. Kierowcą samochodu był Jan Grzyb, a przystosował samochód Lucjan Żółw.

Na przełomie lat 1959/60 naczelnikiem OSP został Franciszek Ćwik, a prezesem Stanisław Kryń.

W 1961 roku łukowscy strażacy otrzymali z Komendy Powiatowej Straży w Biłgoraju samochód - Stara skrzyniowego. Rok 1965 przynosi strażakom kolejny samochód - używany, bojowy Star.

Kolejnymi prezesami OSP Łukowa, po rezygnacji w 1964 roku Stanisława Krynia zostali: Stanisław Grzyb, Jan Kopf, Stefan Kowalik, a od 1979 roku ponownie Stanisław Kryń. Naczelnikami zaś: Stanisław Buczek, Stanisław Ciepla, Tadeusz Jeleń, Stanisław Kraczek, Józef Dziakoń, Jan Paluch, Józef Kowalik i Stanisław Pękala.

Rok 1973 przyniósł reorganizację najniższego szczebla władzy terenowej. W miejsce dotychczasowych Gromadzkich Rad Narodowych powstały Urzędy Gminy. W związku z tym zaszła konieczność utworzenia nowych strażackich władz terenowych, a mianowicie zarządów gminnych OSP.

Prezesami nowo powstałych zarządów zostali naczelnicy gmin. Wybrano też komendantów gminnych OSP. Pierwszym Prezesem Zarządu Gminnego Związku OSP Łukowa został Jan Kozak, a komendantem gminnym Stanisław Ciepla.

W 1978 roku funkcję Prezesa Zarządu Gminnego pełnił Jan Pikuta.

W połowie lat 70-tych na placu gminnym przy areszcie zbudowany został garaż na samochód strażacki. Rozebrana została stara drewniana remiza strażacka. Materiał przekazany został do Szarajówki z przeznaczeniem na świetlicę.

Od 1978 roku funkcję Prezesa Zarządu Gminnego objął Tadeusz Budzyński.

W roku 1981 oddane zostały do użytku dwa dREW-



Druhowie z Łukowej, lata 60 - te XXw.

niane budynki obok GOK, wybudowane przez strażaków w czynie społecznym. W 1982 roku funkcję komendanta gminnego w Łukowej objął Stanisław Ciepla. W 1985 roku przy OSP w Łukowej powstała orkiestra. W tym też roku OSP Łukowa w nagrodę za zajęcie I miejsca w zawodach rejonowych dostała nowy samochód bojowy - Star 244, a w 1986 - samochód Żuk i stała się jednostką typu S2. W tymże roku rozpoczęła się budowa strażnicy o dwu kondygnacjach obok budynku GOK.

Na zawodach jednostek OSP z rejonu biłgorajskiego, które odbyły się w Chmielku w 1987 r. łukowska jednostka zdobyła II miejsce spośród 40 biorących w nich udział.

Dzień 22 maja 1988 r. był dla historii straży Gminy Łukowa wyjątkowy. W tym to dniu odbyła się na placu przed nową strażnicą Wojewódzka Inauguracja Dnia Strażaka - Łukowa 88, połączona z wręczeniem sztandaru dla Zarządu Gminnego Związku OSP w Łukowej i oddaniem do użytku wspomnianej już remizo - świetlicy oraz świętowano 60 - lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowej.

Decyzją Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej z dniem 24 maja 1995 r. jednostkę OSP w Łukowej włączono do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego.

W roku 2005 na podstawie statutu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie nadało jednostce OSP w Łukowej sztandar jako

symbol ofiarnego działania w ochronie przeciwpożarowej na rzecz ratowania życia, zdrowia i mienia.

Jednostka OSP Łukowa w roku 2008 zdobyła I miejsce w III edycji a w 2011 roku I miejsce w VI edycji programu „Ognisty Ratownik – Gorąca Krew”. Od 2013 roku przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowej funkcjonuje Klub Honorowych Dawców Krwi im. Ks. Marka Sobitko.

W 2010 r. OSP w Łukowej pozyskała 2 nowe samochody strażackie - lekki Mercedes i średni MAN za ponad 1 mln zł z dofinansowaniem Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego w wysokości 85% kosztów kwalifikowanych, a w roku 2023 komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej przekazała jednostce quada z wyposażeniem. W 2024 roku za obecną remizo-świetlicą został wybudowany garaż na samochody strażackie. OSP Łukowa corocznie bierze udział w zawodach sportowo-pożarniczych na różnych szczeblach, zdobywając wysokie miejsca m.in.:

- w latach 2018 – 2024 corocznie I miejsce w zawodach gminnych,

- w roku 2019 I miejsce w zawodach powiatowych,

- natomiast na szczeblu wojewódzkim w roku 2022 zajęli XII miejsce spośród 22 drużyn biorących udział.

W 2025 r. strażacy dostali samochód bojowy Star 266.

Jednostka liczy 42 druhów w tym dwie drużyny.

Prezesem OSP Łukowa jest Miłosz Presz, Naczelnikiem Marcin Turczyński.



80 - lecie OSP

ŚWIĘTOWANIE

W niedzielę 27 kwietnia 2025 roku jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowej uroczystie świętowała 100-lecie swojego istnienia.

Obchody rozpoczęły się przemarszem pododdziałów sprzed Remizy OSP do Kościoła Parafialnego w Łukowej. Uroczystą Mszę św. w intencji strażaków i ich rodzin sprawował ks. kanonik Waldemar Kostrubiec proboszcz parafii.

W uroczystości wzięło udział liczne grono gości i przedstawicieli władz, w tym Zastępca Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. Michał Ba-

dach, Komendant Powiatowy PSP w Biłgoraju bryg. Tomasz Taradyś, członek Zarządu Głównego ZOSP RP dh Sławomir Bartnik, Nadleśniczy Nadleśnictwa Józefów Urban Kolman oraz samorządowcy.

Po Mszy św. przed remizą OSP odbyła się druga część obchodów. Wszystkich zebranych powitał Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Łukowej Pan Stanisław Kozyra - Wójt Gminy Łukowa. Głównym punktem było nadanie Złotego Znak Związku Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowej, a także wręczenie przyznanych odznaczeń i wyróżnień

członkom OSP Łukowa i jednostek z terenu gminy. Dowódcą uroczystości był kpt. Mateusz Małyszek z PSP w Biłgoraju.

Na zakończenie zaproszeni goście otrzymali pamiątkowe statuetki upamiętniające 100-lecie OSP Łukowa.



Druhowie podczas Mszy św. dziękczynnej za 100 lat

GOK w Łukowej, w podziękowaniu za bardzo dobrą współpracę i okazywaną pomoc w organizacji imprez, przygotował dla każdego łukowskiego strażaka pamiątkowe fotografie z obchodów stulecia oraz przekazał do remizy wystawę dawnych zdjęć udostępnionych przez zasłużonych druhów naszej jednostki OSP.



Druhowiem z największym stażem służby

Z okazji wyjątkowego Jubileuszu 100-lecia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowej, składamy najserdeczniejsze gratulacje i podziękowania wszystkim Druhnom i Druhom, którzy przez dekady nieśli pomoc, ratowali życie i mienie oraz byli zawsze tam, gdzie ich najbardziej potrzebowano. Wasze oddanie, odwaga i bezinteresowność są nieocenionym fundamentem naszej lokalnej społeczności.

Jesteście nie tylko strażakami – jesteście bohaterami codzienności, których postawa budzi szacunek i podziw.

Dziękujemy za 100 lat służby, za każdą godzinę czuwania i każdą akcję ratunkową oraz za to, że mając Was czujemy się bezpieczni”.

POŻEGNANIE STRAŻAKA

2 sierpnia 2025 r. Opatrzność zabrała do Siebie na służbę Józefa Dzikonia, który wziął jeszcze udział w kwietniowych obchodach 100-lecia łukowskiej jednostki. Wtedy odznaczony znalazł Medalem za 65-letnią służbę w straży. OSP zajmowało szczególne miejsce w jego sercu. Wybiegał na każdy alarm syreny, jak pozostali strażacy. Kochał straż. Zasiadał w zarządzie, a także przez wiele lat był sumiennym gospodarzem remizy, przez co brał na siebie odpowiedzialność za salę i wyposażenie kuchni. Wszyscy chwalili Józefa – „o dobry człowiek”.

Dołączył do Ochotniczej Straży Pożarnej w wieku 16 lat. Już jako dorosły chłopak wyjechał do Stargardu

Szczecińskiego, aby tam odbyć obowiązkową służbę wojskową. Mając 26 lat, w czerwcu 1969 roku, wziął ślub z Danusią i wiedli wspólne niełatwe życie. W kwietniu 1977, po ośmiu latach małżeństwa, na świat przyszła Ania – ich jedyna córka. Za młodych lat miał marzenie - chciał nauczyć się grać na instrumencie. W końcu po latach dołączył do strażackiej orkiestry dętej, by grać na czynelach. Wiele radości przyniosło mu wstąpienie do orkiestry wnuka Kacpra. Dumnie obok siebie grali w orkiestrze dętej. Mijające lata, tak jak każdego, osłabiły Józefa. Pojawiły się ciężkie choroby, które doprowadziły do śmierci. Odpoczywaj w pokoju Druhu Strażaku!

UROCZYSTOŚCI STRAŻACKIE I ROCZNICA BUDOWY KAPLICY W OSUCHACH

W niedzielę 10 sierpnia 2025 roku w kościele filialnym w Osuchach, należącym do parafii WNMP w Łukowej, odbyły się strażackie uroczystości odpustowe ku czci św. Maksymiliana Marii Kolbego, Patrona Strażaków. W tym roku połączone zostały one z obchodami 40 - lecia rozpoczęcia budowy i 35. rocznicą poświęcenia kaplicy w Osuchach,

Strażacy zgromadzili się przy remizie w Osuchach, skąd przemaszerowali do kaplicy. Uroczysta suma odpustowa, odprawiona w samo południe, była sprawowana w intencji druhów OSP i ich rodzin oraz za zmarłych strażaków z Gminy Łukowa. Wszystkich zebranych powitał proboszcz parafii Łukowa, ks. kan.

Waldemar Kostrubiec.

Słowo Boże wygłosił ks. Tomasz Szumowski, były wikary łukowski, który w kazaniu podkreślił, że św. Maksymilian uczy nas gotowości oddawania życia jako największej wartości.

Tegoroczne uroczystości były również okazją do dziękczynienia za 40 lat rozpoczęcia budowy i 35. rocznicę poświęcenia kaplicy w Osuchach. Jej budowa w trudnych czasach PRL była nie lada wyzwaniem. Mieszkańcy tej wsi wraz z ówczesnym proboszczem łukowskim ks. Romanem Składanowskim pełni byli jednak determinacji, żeby kaplica powstała i z łaską Bożą się udało tego dokonać.

JAK FERIE, TO TYLKO W GOK - U

Zimowisko zorganizowane przez pracowników Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej i bibliotekarzy okazało się wyjątkową przygodą dla 45-osobowej grupy dzieci biorących w nim udział. Program był bogaty, różnorodny i pełen atrakcji, dzięki czemu każdy dzień przynosił nowe doświadczenia, a uczestnicy mogli połączyć świetną zabawę z nauką i rozwijaniem zainteresowań.

Zimowisko rozpoczęło się 17 lutego wyjazdem do Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie. Dla wielu dzieci była to pierwsza okazja, aby na żywo posłuchać muzyki wykonywanej przez profesjonalnych artystów. Filharmonicy lubelscy przedstawili nam muzyczną Bajkę o Heniu i Józiu z Lublina.

Dzień później w GOK-u odbyło się inspirujące spotkanie ze znanym łukowskim fotografem, panem Stanisławem Stańskim. Artysta (bo niewątpliwie tak można o nim mówić) opowiedział dzieciom o swojej fotograficznej pasji oraz o wojennych przeżyciach, które na zawsze zapisały się w jego pamięci.

Pierwszą część wydarzeń trzeciego dnia zimowiska dzieci spędziły w grupach, które uczestniczyły w zajęciach prowadzonych przez starsze koleżanki z Grupy Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK, a także instruktorów Gminnego Ośrodka Kultury.

Kolejnym punktem programu były zajęcia prowadzone przez strażaków z OSP Łukowa.

Dzieci wzięły udział w reżyserowanej akcji gaśniczej, podczas której uczyły się, jak zgłaszać zagrożenie do odpowiednich służb. Symulacja obejmowała scenkę z pożarem, udzielaniem pomocy osobie, która zasłabła, a także prawidłowe korzystanie z numeru alarmowego. Po ćwiczeniach każdy mógł choć na chwilę usiąść w prawdziwym wozie strażackim, co było nie lada atrakcją.

Duże zainteresowanie wzbudziła także wizyta u lokalnego weterynarza. Dzieci mogły poznać psa poruszającego się na specjalnych kółkach zamiast tylnych łapek, który szybko zdobył sympatię milusińskich, a możliwość pogłaskania go była dla wielu wzruszającym przeżyciem.

W czasie ferii nie zabrakło również zajęć plastycznych. Uczestnicy własnoręcznie wykonywali maski karnawałowe, korony, które posłużyły im do przebrania się na bal karnawałowy. Wspólne tańce i zabawa przy muzyce przyniosły wiele radości.

Na zakończenie zimowiska dzieci wysłuchały opowieści bibliotekarzy, którzy przedstawili im ciekawe książki i zachęcali do czytania. Była to świetna okazja, by znaleźć swoją kolejną ulubioną lekturę.

Wszystkie atrakcje sprawiły, że zimowisko minęło w atmosferze radości, a cała, 45-osobowa grupa uczestników wróciła do domu zadowolona i bogatsza o nowe doświadczenia.



Wizyta w Filharmonii



Zabawa karnawałowa

ŁUKOWSKA BABOSIADA

8 marca 2025 roku odbyło się w GOK wyjątkowe świętowanie Dnia Kobiet, które było dniem pełnym uśmiechu, dobrej muzyki i radości.

Jak co roku kartki z życzeniami i zaproszeniem na tę imprezę dotarły dla 160 senierek Gminy Łukowa.

Atrakcyjny program w wykonaniu młodych chórystów pod kierunkiem p. Sławomira Kuczka dopełnił słodki poczęstunek oraz pachnące, mimo chłodu, kwiaty wręczone uczestniczkom.



Świętowanie Dnia Kobiet

OFERTA ZAJĘĆ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej od wielu lat jest miejscem, gdzie dzieci, młodzież oraz dorośli mają możliwość pielęgnowania swoich zainteresowań, zdobywania nowej wiedzy oraz aktywnego i twórczego spędzania czasu wolnego. Prowadzone przez najlepszych w regionie instruktorów łączą w sobie elementy edukacyjne, kulturalne i rozrywkowe, co sprawia, że każda osoba znajdzie w nich coś odpowiedniego dla siebie. Na zajęcia w GOK co roku uczęszcza ok. 120 dzieci i młodzież.

Nauka języka angielskiego – w środy od godz. 14.00

Organizowane przez nas lekcje języka angielskiego, dostosowane do różnych przedziałów wiekowych, umożliwiają dzieciom oswojenie się z językiem obcym od wczesnych lat. Praca w kameralnych grupach pomaga w budowaniu pewności siebie, poszerzaniu zasobu słownictwa i nabywaniu umiejętności swobodnej komunikacji w przyjaznej atmosferze.



Język angielski dla najmłodszych

Kreatywna robotyka z LEGO - w czwartki od godz. 13.30

Zajęcia z robotyki stanowią doskonałą propozycję dla młodych miłośników konstruowania. Uczestnicy budują proste modele robotów, zgłębiają podstawy programowania i rozwijają myślenie logiczne. Jest to forma łącząca naukę z zabawą, która jednocześnie uczy wytrwałości, pracy w zespole i kreatywnego rozwiązywania zadań.

Zajęcia taneczne - w piątki od godz. 16.00

Zajęcia taneczne z podziałem na grupy wiekowe



Robotyka

pozwalają dzieciom na wyrażenie siebie poprzez ruch. Taniec wpływa na poprawę kondycji fizycznej, koordy-



Zajęcia taneczne

nacji i poczucia rytmu, a także pomaga w budowaniu pewności siebie i nawiązywaniu relacji z rówieśnikami.

Zajęcia plastyczne – w piątki od godz. 15.00

Podczas zajęć plastycznych dzieci rozwijają swoją wyobraźnię i zdolności manualne. Korzystają z różnych technik artystycznych, ucząc się dobierania barw i twórczego podejścia do prac.



Zabawa plastyczne

Działalność Chóru „Harmonia” – w soboty od godz. 9.00

Udział w chorze to nie tylko ćwiczenie głosu, ale także wspólne muzykowanie, które integruje grupę i rozwija wrażliwość na sztukę. Śpiew w zespole uczy harmonii, skupienia i otwarcia na innych członków. Nasz chór to zespół „eksportowy”, który działa od kilkudziesięciu lat i zdobywa nagrody na festiwalach nawet międzynarodowych.

Spotkania kreatywne w bibliotekach – w piątki od godz. 15.00

Biblioteki w Łukowej i Chmielku organizują zajęcia czytelnicze mające na celu zaszczepienie w dzieciach miłości do książek i kultury języka. Podczas spotkań najmłodszy zapoznają się z literaturą dopasowaną do ich wieku, rozbudzają fantazję, biorą udział w twórczych zabawach inspirowanych czytаныmi historiami.

Lekcje gry na instrumentach: gitarze i pianinie – piątki od godz. 16.00 i soboty od godz. 9.00

Nauka gry na pianinie i gitarze daje dzieciom i młodzieży szansę na praktyczne obcowanie z muzyką. Uczestnicy rozwijają słuch muzyczny, uczą się dyscypliny, cierpliwości i regularności, a przy tym kształtują talent, który może przerodzić się w długotrwałą pasję.

JAK MINĄŁ ROK „HARMONII”

1. Chór „Harmonia” prowadzony przez P. Sławomira Kuczka w GOK w Łukowej przywitał 2025 rok koncertem kolęd w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Biłgoraju.

2. Przepiękny program „Harmonii” dla Pań podczas łukowskiej „Babosiady” – 8 marca 2025 roku

3. Chórzyści zaśpiewali 15 marca dla mieszkańców Górecka Starego.

4. Z pieśniami wielkanocnymi wystąpili w kościele parafialnym w Łukowej – 20 kwietnia.

5. Przepiękny Koncert „Ojciec” zaprezentowali 24 kwietnia w kościele w Łukowej podczas 20. Rocznicę Uczczenia śmierci św. Jana Pawła II (z udziałem Ks. Prof. Roberta Skrzypczaka).

6. Chór „Harmonia” 27 maja 2025 zdobył Nagrodę „Srebrne Pasma” w II Edycji Igrzysk Chóralnych 2025 w Warszawie.

7. Koncert w kaplicy Szpitala w Zamościu w 26. rocznicę poświęcenia szpitala przez Jana Pawła II (poświęcenie Sztandaru Harmonii) - 13 czerwca 2025.

8. Koncert patriotyczny podczas obchodów ogólnopolskich 81. Rocznicę Bitwy pod Osuchami - 29 czerwca 2025 roku.

9. Zdobycie I miejsca XXIV Transgranicznym Festiwalu Pieśni o Rostoczu - 27 lipca.

10. Bogaty program artystyczny podczas dożynek gminno-parafialnych w Łukowej 24 sierpnia.

11. Koncert wokalny i instrumentalny Muzyki Dawnej podczas „Królewskiego Polowania, czyli Narodowego



Nauka gry na instrumentach

wego Czytania” w Borowych Młynach 25 września 2025 roku.

12. Udział w 86. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego oraz 81. rocznicy konsekracji cmentarza partyzanckiego w Osuchach – mini koncert patriotyczny i obsługa muzyczna Mszy św. - 27 września 2025 roku.

13. Zdobycie „Srebrnego Kamertonu” podczas 43. Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a Cappella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy, 17- 19 października 2025 r.

14. Oprawa muzyczna spotkania autorskiego z p. Teresą Hałas w Filii Biblioteki w Chmielku. - 21 października br.

15. Koncert religijny w kościele w Babicach i organizacja kiermaszu świątecznego - 30 listopada.

16. Koncert pieśni Maryjnych w kościele w Łukowej - 7 grudnia 2025 roku.

17. Koncert Bożonarodzeniowy w kościele w Łukowej – 25 grudnia 2025 roku.

WARSZTATY PLENEROWE OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI IPN „SILNI POLSKĄ”

z udziałem drużyny z GOK w Łukowej, której liderem była p. dyr. Wiesława Kubów

Warsztaty plenerowe szkoleniowe odbyły się 18 lutego 2025 roku.

Ich zadaniem było przygotowanie drużyny młodzieżowej z Łukowej merytoryczne i techniczne do roli przewodników po miejscach pamięci narodowej na terenie Gminy Łukowa i okolic. To stanowić miało podstawę do oprowadzania przez nich swoich kolegów, w ramach zorganizowanej wycieczki historycznej.

Przed wyruszeniem grupy Pani lider, która jest członkiem Zarządu PTTK w Biłgoraju, spotkała się w GOK w Łukowej z drużyną w celu przedstawienia trasy i miejsc szczególnie ważnych dla historii regionu.

Pierwszym punktem było odwiedzenie cmentarza spalonych żywcem 18 maja 1943 roku przez Niemców mieszkańców wsi Szarajówka. Przy grobach 59 ofiar odczytane zostały wspomnienia ocalałych podczas tej najokrutniejszej w skutkach pacyfikacji na Zamojszczyźnie.

Następnie drużyna zatrzymała się przy pomniku Wysiedlonych przez Niemców 3 lipca 1943 roku mieszkańców Łukowej.

Tam odbyło się spotkanie ze świadkiem historii,



Baza Korsarza



Przy pomniku Wysiedlonych z Dziećmi Zamojszczyzny

wieżniem Majdanka i Dzieckiem Zamojszczyzny wywiezionym z rodziną do Niemiec na przymusowe roboty.

Potem udaliśmy się na placówkę partyzancką i zatrzymaliśmy się przy pomniku upamiętniającym śmierć dowódcy Hieronima Miąca „Korsarza” w lesie Lesie Dębowce, na terenie Puszczy Solskiej.

Była tam możliwość poznania przebiegu jednej ze zwycięskich bitw partyzanckich z Niemcami w czasie Powstania Zamojskiego.

Kolejnym punktem był budynek Urzędu Gminy w Łukowej, gdzie w czasie wojny był posterunek żandarmerii niemiecko – ukraińskiej w Łukowej. Młodzież zapoznana została z dwoma udanymi akcjami partyzanckimi, dzięki którym ludność wsi Łukowa mogła

powrócić do swoich domostw.

Na koniec drużyna zatrzymała się na największym w Europie cmentarzu partyzanckim, by tam wysłuchać informacji o bitwie nad Sopotem i jej skutkach.

Młodzież otrzymała od Pani Lider wszystkie materiały historyczne do usystematyzowania wiedzy i przygotowania się do poprowadzenia wycieczki historycznej tą trasą.

9 kwietnia 2025 r. odbył się Finał Akcji Ogólnopolskiej IPN „Silni Polską”. Była to organizacja wycieczki po miejscach pamięci narodowej dla uczniów z 5 szkół powiatu biłgorajskiego. Przewodnikiem po miejscach pamięci była drużyna z GOK – profesjonalnie przygotowana pod względem historycznym i metodycznym.

Dokumentację filmową z tego wspaniałego patriotycznego przedsięwzięcia można obejrzeć na YouTube GOK Łukowa.



Ogólnopolska inicjatywa edukacyjna IPN ph. „Silni Polską!”

Projekt, zakłada przekazywanie drużynie z GOK w Łukowej solidnej porcji wiedzy przez wykwalifikowanych edukatorów IPN w Lublinie. Stanowić to będzie inspirację dla młodzieży do głębszego zrozumienia i odkrywania własnych korzeni.

Podczas tej inicjatywy młodzi Polacy odkrywać będą kluczowe wydarzenia i postaci z historii Małej i Dużej Ojczyzny XX wieku.

W trzyetapowej rywalizacji na uczestników konkursu czekają, oprócz serii warsztatów, terenowe lekcje historii prowadzone przez Liderów oraz organizacja wydarzeń historycznych według własnego pomysłu. Na zakończenie przedsięwzięcia tj. w czerwcu 2025 r. drużyna z GOK w Łukowej wraz ze wszystkimi uczestnikami projektu zostanie zaproszona przez IPN na Galę Finałową do Warszawy, podczas której ogłoszeni będą laureaci konkursu.

Nagrodą dla zwycięskich zespołów będzie kilkudniowy wyjazd edukacyjny połączony ze zwiedzaniem najważniejszych miejsc związanych z polską historią i kulturą.



Jaś i Ania - członkowie drużyny z GOK

KONCERT MARCINA STYCZNIA - KU WDZIĘCZNEJ PAMIĘCI ŚP. KS. MARKA

Nagła śmierć ks Marka Tworka sparaliżowała wszystkich.

Nie potrafiliśmy pięknie podziękować za Jego posługę i ogromną życzliwość oraz bardzo dobrą współpracę z domem kultury, czego przykładem były organizowane wspólnie chociażby dożynki w Chmielku w 2024 roku. Nie wspominając wszystkich innych takich jak: Orszaki Trzech Króli, przeglądy pieśni pasyjnych, uroczystości patriotyczne, czy rocznicowe w Szarajówce, koncerty, rajdy i konkursy.

Nadarzyła się okazja 28 marca 2025 roku, by właściwie i pięknie podziękować Ks. Markowi w chmieleckim kościele, koncertem znakomitego gitarzysty. Koncert miał charakter pasyjny, a była to „Golgota Jasnogórska”, czyli poetycka Droga Krzyżowa oparta na tekstach Ernesta Brylla, inspirowana obrazami Jerzego Dudy-Gracza, w przepięknym wykonaniu muzyki i śpiewu Marcina Stycznia i jego zespołu, przy cudownej aranżacji świetlnej.

Ks. Marek kochał śpiew, sam grał na gitarze i to była jego najlepsza forma modlitwy. Jego duchową obecność się czuło. Myślmy, że był ucieszony. Koncert udało się zrealizować nie tylko z funduszy GOK, ale też kilku sponsorów z Chmielka i Łukowej.

A tak żegnali Swojego Proboszcza Parafianie w dniu Jego pogrzebu 10 stycznia 2025 roku:

„Byłeś dla parafii Chmielek wszystkim, wspinałym kapłanem, spowiednikiem, katechetą,

organizatorem i przyjacielem. Lubieś porządek, a my widzieliśmy, gdzie jest nasze miejsce i co mamy robić. Na zawsze w naszych uszach będzie słyhać Twój piękny śpiew, który rozlegał się w tej świątyni. Dziękujemy za wspaniałe pielgrzymki, wycieczki, wyjazdy i spotkania.

Drzwi naszej zadbanej i zawsze ukwieconej plebani były tu otwarte dla każdego i o każdej porze.

A Twój uśmiech potrafił rozjaśnić każde ponure i zatroskane oblicze.

W Swoim zabieganiu i zatroskaniu potrafiłeś znaleźć czas, by wysłuchać, doradzić i pocieszyć.

Miałeś czas dla chorych, samotnych i tych najmniejszych, miałeś też wielkie plany te inwestycyjne i te życiowe. Pan Bóg miał dla Ciebie inny plan”.



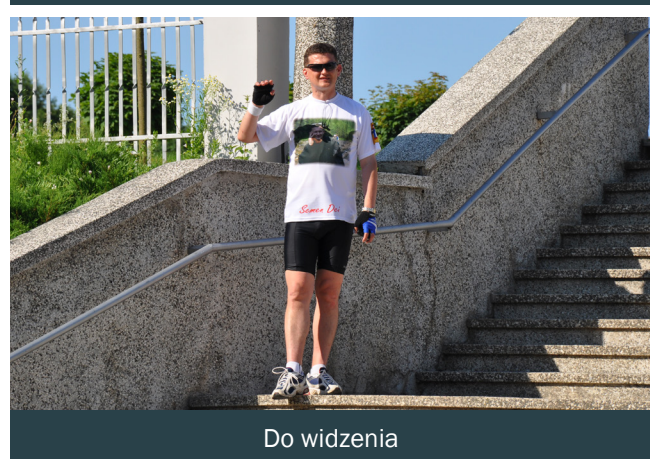
Ks Marek Tworek, Szarajówka



Koncert Marcina Stycznia w kościele w Chmielku



Dożynki gminne w Chmielku, 2024



Do widzenia

„RADOŚĆ CZYTANIA” - KONKURS BIBLIOTECZNY

27 maja 2025 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej odbyły się gminne eliminacje XXIV Powiatowego Konkursu „Radość Czytania 2025”, poświęconego twórczości autorów książek dla dzieci i młodzieży.

W konkursowe szranki stanęło 14 uczniów klas IV–VI ze szkół podstawowych w Łukowej i Chmielku.

Poziom prezentacji był niezwykle wysoki, co sprawiło, że nasze jurorki: - p. Zenona Kuczek i p. Anna

Wiatrowska miały nie lada wyzwanie!

I miejsce zdobył Wiktor Sikorski uczeń szkoły w Łukowej, który miał reprezentować Gminę Łukowa w etapie powiatowym. Niestety, z powodów osobistych nie mógł wziąć udziału w finale konkursu 5 czerwca.

W tej sytuacji naszą Gminę na szczeblu powiatowym reprezentowała uczennica szkoły w Chmielku Karolina Dąbrowska, która zdobyła II miejsce.

520 NOWYCH KSIĄŻEK CZEKA NA CZYTELNIKÓW W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ I FILII W CHMIELKU

Biblioteka Publiczna Gminy Łukowa po raz kolejny została beneficjentem Programu Wieloletniego „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025”.

W 2025 roku na realizację zadania uzyskano środki finansowe Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 4 900 zł, przy wkładzie własnym 9 100 zł.

Łączna wartość zadania wyniosła 14 000 zł.

Dzięki tej dotacji nasze biblioteki zwiększyły atrakcyjność oferty czytelniczej poprzez zakup nowości książkowych: o 122 woluminów do Biblioteki Publicznej Gminy Łukowa i o 60 do Filii w Chmielku. Ze środków własnych doposażona została biblioteka publiczna o 185 nowych książek i o 153 woluminów filia w Chmielku.

Zakupione pozycje zostały umieszczone w naszym katalogu online.

Wśród zakupionych pozycji znalazły się między in-

nymi: „Przestań się bać” ks. Piotra Pawlukiewicza, nagrodzona Literacką Nagrodą NIKE „Wczoraj byłaś zła na zielono” Elizy Kąckiej, „Niespełnieni. Nikt nie żyje dla siebie” ks. Arkadiusza Paśnika, „Serce Chopina, czyli węzeł gordyjski” Jerzego Antczaka, „Z otchłani” Zofii Kossak, „Stefcia” Joanny Adamek, „Słownik”, „Nocna droga”, Na domowym froncie”, „Gdzie poniesie wiatr” Kristin Hannah, „Otuleni syberyjskim wiatrem”, „Skradziona miłość” Wandy Piaseckiej, „Zamach na polskość” Ks. R. Skrzypczka, R. Ziemkiewicza, A. Nowaka;

Nowości dla dzieci to m.in.: seria „Mali Wielcy” prezentująca wybitne postaci: Mozart, Leo Messi, Matka Teresa, „Zaopiekuj się mną” Holly Webb (zbiór opowiadań o przyjaźni i odpowiedzialności za zwierzęta), „Kicia Kocia i Nunuś - Czekamy na święta, Idą święta” (z podwójnymi okienkami) I mnóstwo innych cudownych książek! Zapraszamy !!!



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowane ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego w ramach
realizacji Narodowego Programu Rozwoju
Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025



Ministerstwo
Edukacji Narodowej



BIBLIOTEKA
NARODOWA



Instytut
Książki
ePoland



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

SPOTKANIE AUTORSKIE Z PANIĄ TERESĄ HAŁAS W CHMIELKU!

21 października 2025 roku, Filia Biblioteczna w Chmielku gościła wyjątkową postać – Panią Teresę Hałas, poetkę i byłą poseł na Sejm RP. Spotkanie pod hasłem „I Ty możesz zostać poetą” okazało się prawdziwą uczcą dla ducha!

Pani Teresa Hałas, z ogromnym doświadczeniem życiowym i artystyczną wrażliwością, podzieliła się z nami swoimi refleksjami na temat życia, poezji i inspiracji.

Spotkanie uświetniły niezwykle występy artystyczne, które wzruszyły i zachwyciły publiczność.

Dzieci i młodzież z Chóru Harmonia z GOK w Łukowej podarowały nam piękną dawkę muzycznych emocji, natomiast młodzież ze Szkoły Podstawowej im. por. Edwarda Błaszczaka ps. „GROM” w Chmielku w piękny i wzruszający sposób zaprezentowała wybrane teksty z twórczości Pani Teresy Hałas. Spotkaniu towarzyszył konkurs na napisanie strofki śmiesznej o jesieni. Kilka osób pochwaliło się swoimi wierszykami i otrzymało notesiki do zapisywania swojej poezji.



Spotkanie autorskie z Teresą Hałas w filii biblioteki publicznej w Chmielku

82. ROCZNICĘ PACYFIKACJI SZARAJÓWKI

W niedzielę 18 maja 2025 roku uczczono rocznicę najokrutniejszej w skutkach pacyfikacji na Zamojszczyźnie, podczas której zginęło 59 mieszkańców Szarajówki, tj. 30 dzieci, 9 mężczyzn i 20 kobiet. Dramat ten przypomniano odczytując wspomnienia Władysława Wierzbowskiego, jednego z cudem ocalałych, którego rodzice i 11-letnia siostra zginęli w płomieniach.

Obchody odbyły się obok małego cmentarza, gdzie młodzież ze Szkoły Podstawowej w Chmielku

im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom przygotowała okolicznościową akademię.

Mszę św. w intencji Pomordowanych odprawili Proboszcz Parafii w Chmielku - ks. prof. kanonik Marian Pokrywka, oraz Proboszcz Parafii w Łukowej - ks. kanonik Waldemar Kostrubiec. Następnie na cmentarzu, udekorowanym białoczerwonymi wiankami, złożono kwiaty i zapalono znicze.

XXVI POWIATOWY KONKURS WIEDZY O AK I BCH

5 czerwca 2025 roku w Domu Pamięci w Osuchach odbył się XXVI Powiatowy Konkurs Wiedzy o Armii Krajowej i Batalionach Chłopskich na Ziemi Biłgorajskiej. W konkursie wzięło udział 33 uczniów z 10 szkół powiatu biłgorajskiego, którzy rozpoczęli swoje konkursowe zmagania od złożenia kwiatów na grobach żołnierzy poległych w bitwie pod Osuchami. Następnie Dyrektor GOK w Łukowej, Pani Wiesława Kubów, powitała zebranych. Wydarzenie zaszczylicili swoją obecnością m.in. Nadleśniczy Nadleśnictwa Biłgoraj, Pan Lesław Rawiak, oraz Wójt Gminy Łukowa, Pan Stanisław Kozyra.

Testy wiedzy dla uczniów szkół podstawowych i średnich, przygotowała Pani Maria Działo.

Po części konkursowej odbyła się prelekcja Pana Pawła Kasperka, autora komiksów historycznych, mająca zainspirować młodzież do tworzenia tego typu popularnych publikacji.

Na zakończenie wręczono dyplomy i upominki ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju i GOK w Łukowej. Odbyła się też promocja najnowszego numeru „Zeszytu Osuchowskiego”.

Na wszystkich czekał poczęstunek w obozowisku partyzanckim.

Laureaci konkursu poproszeni zostali o odbiór nagród podczas uroczystości ogólnopolskich 29 czerwca w Osuchach. Zwycięzcami konkursu zostali:

Szkoły podstawowe:

- I miejsce – Szymon Małek (SP nr 5 w Biłgoraju)
- II miejsce – Karolina Dąbrowska (SP w Chmielku)
- III miejsce – Joanna Tarnowska (SP w Aleksandrowie)

Szkoły średnie:

- I miejsce – Marcin Kusz (I LO w Biłgoraju)
- II miejsce – Jakub Furmanek (I LO w Biłgoraju)
- III miejsce – Mikołaj Zdybel (RCEZ w Biłgoraju)

PARTYZANCKA DROGA KRZYŻOWA I KINO PLENEROWE

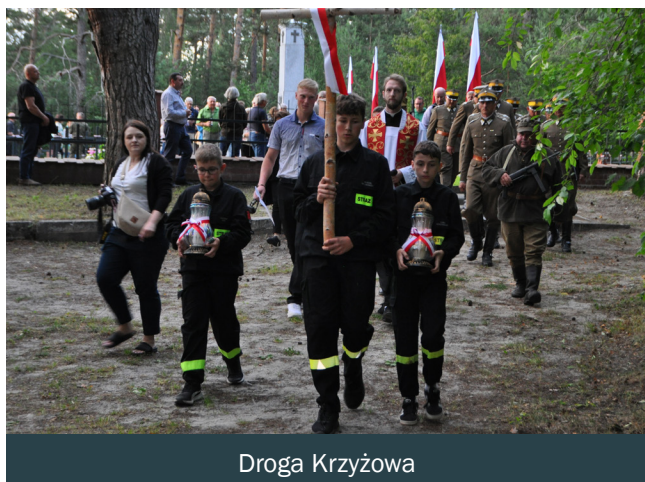
W sobotni wieczór, w przeddzień głównych uroczystości rocznicowych w Osuchach, GOK w Łukowej zorganizował 6. Partyzancką Drogę Krzyżową im. b. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Wydarzenie zgromadziło mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek oraz turystów, którzy w modlitewnej zadumie przeszli leśnym szlakiem bitewnym na Krzywą Górę, oddając hołd poległym. Modlitwę poprowadził ks. Mateusz Kopa, wikariusz łukowski.

Na koniec zapalone zostały znicze na grobach Bohaterów ufundowane przez Stowarzyszenie „Osu-

chy1944”. Oprawę muzyczną zapewnił Szwadron Kawalerii im. 3. Pułku Ułanów Śląskich, a członkowie GRH „Wir” zaciągnęli warty przy kolejnych stacjach drogi krzyżowej.

Uroczystość zakończyła się pokazem filmu o Wandzie Wasilewskiej („Wacek”) oraz prezentacją multimedialną o Lucjanie Kopciu ps. „Radwan” i Szpitalu Leśnym 665, autorstwa Janusza Skowrońskiego. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali druhowie OSP w Pisklakach z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą.



Droga Krzyżowa



Zespół Ułanów z Biszczy

81. ROCZNICA BITWY POD OSUCHAMI, 29 CZERWCA 2025 R.

Główne obchody rocznicowe zgromadziły w Osuchach uczestników z całego kraju. GOK w Łukowej aktywnie włączył się w przygotowania, porządkując cmentarz i jego otoczenie, dekorując krzyże i pomnik oraz przygotowując wystawy okolicznościowe.

Scena została pięknie udekorowana biało-czerwonymi kwiatami. W części centralnej zawieszony był gobelin z Matką Bożą AK śp. ks. Infułata Stanisława Małysiaka – uczestnika bitwy.

W hołdzie młodym żołnierzom AK, bezpośrednio przed mszą świętą Chór Harmonia zaprezentował piękny koncert patriotyczny.

Mszę św. w intencji poległych sprawowali: ks. prałat Czesław Grzyb, ks. prof. Marian Pokrywka, ks. kanonik Waldemar Kostrubiec oraz ks. Maciej Nizio – wnuk partyzanta osuchowskiego.

Gościem honorowym obchodów była prawie 106-letnia Pani Aniela Terlecka ps. „Mała”.

Po apelu poległych i złożeniu kwiatów na cmentarzu odbyła się inscenizacja historyczna. Oczekiwanie na rekonstrukcję wydarzeń sprzed 81 lat umilił koncert pieśni partyzanckich w wykonaniu „Chóru Arion” ze Świdnika. GOK w Łukowej pozyskał środki na or-

ganizację wydarzenia z wniosku złożonego do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, a także od Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Nadleśnictwa Józefów.

Wydany został kolejny numer „Zeszytu Osuchowskiego” pod redakcją Wiesławy Kubów i Marii Działo.

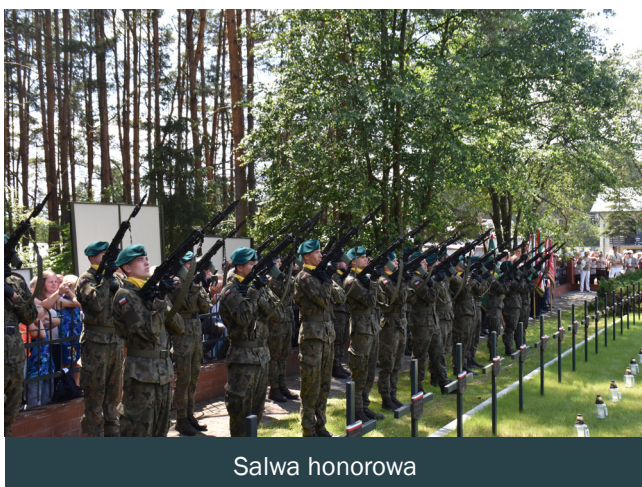
Na obchody rocznicowe bitwy pod Osuchami Stowarzyszenie Powiatowe zorganizowało otwarcie wystawy czasowej w nowym budynku Muzeum Partyzantów Polskich w Osuchach.



P. Aniela Terlecka -uczestniczka bitwy



Koncert Patriotyczny Chóru Harmonia



Salwa honorowa

82. ROCZNICA PACYFIKACJI ŁUKOWEJ

W pierwszą niedzielę lipca, mieszkańcy Łukowej zebrali się, by upamiętnić 82. rocznicę pacyfikacji wsi - jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w lokalnej historii.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą świętą w kościele parafialnym w intencji osób zamordowanych i wysiedlonych. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli pod pomnik upamiętniający miejsce wywózki mieszkańców, gdzie złożono wieńce, zapalono znicze i oddano hołd poległym.

Niemcy z kolaborującym z nimi Ukraińcami wywieźli z Łukowej do obozów i na roboty przymusowe 1359 mężczyzn, 1563 kobiety, 1252 dzieci (w sumie 4174 osoby).



Pomnik Wysiedlonych przez Niemców mieszkańców Łukowej

SUKCESY ZESPOŁU ŚPIEWACZEGO Z ŁUKOWEJ IV

12 kwietnia 2025 roku Zespół Śpiewaczy z Łukowej IV wziął udział w eliminacjach powiatowych do 59. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, które odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Obszy. Jako laureat tych eliminacji wystąpił 17 maja 2025 r. w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie podczas eliminacji wojewódzkich festiwalu. Śpiewaczki z Łukowej zdobyły awans do Ogólnopolskiego Festiwalu Folkloru Polskiego 59. „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej. Festiwal ten jest ważnym wydarzeniem, gromadzącym najlepszych wykonawców folkloru z całej Polski. Udział w nim jest okazją do zaprezentowania regionalnej tradycji oraz do wymiany kulturowej. Panie z Łukowej, zaśpiewały 14 lipca 2025 r., podczas Festiwalu, dwie pradawne, łukowskie pieśni weselne zdobywając II miejsce w swojej kategorii. Ogromne gratulacje!



Występ w Bukowinie Tatrzańskiej

GMINNE DZIĘKCZYNIENIE ZA PLONY ZIEMI, ŁUKOWSKIE DOŻYNKI 2025

Niedziela 24 sierpnia 2025 roku upłynęła w naszej gminie pod znakiem radości i wdzięczności Bogu za Plony Ziemi. Uroczystości rozpoczęły się barwnym korowodem spod kościoła parafialnego w Łukowej na plac przy szkole podstawowej. Przemarszowi przewodziła, w strojach regionalnych, banderia konna. Do marszu przygrywała orkiestra dęta.



Korowód dożynkowy

Niesione były Relikwie św. Izydora, Patrona Rolników. Starostowie gminni: Państwo Joanna i Marcin Rojowie nieśli chleb dożynkowy. Za Starostami szły barwne grupy wieńcowe w następującej kolejności: KGW z Łukowej III, współgospodarz dożynek z małymi Starostami Gabrysią Osuch i Kacprem Cieplą, niosącymi małe chlebki, KGW z Łukowej I i mali Starostowie: Wiktoria Korzeń i Jan Hyz, KGW Łukowa II z małymi Starostami Oliwią i Tymkiem Pluskwa, KGW Łukowa IV z dziećmi niosącymi chleb tj. Kają Kryń i Karolem Majkowskim, KGW z Chmielka z dziećmi w strojach ludowych tj. Łucją Bundyra i Wojtkiem Mielnikiem, Stowarzyszenie „Izydorki” z dziewczynkami niosącymi chlebek tj. Mają i Jagodą Roj, KGW Szostaki i Pisklarki z małymi Starostami: Amelią Pukała i Marcelem Ostaszem, Grupa wieńcowa z Osuch z Kacperkiem

Osuchem niosącym chlebek dożynkowy, Stowarzyszenie Kobiet Gminy Łukowa z małymi Starostami: Olą Leńczuk i Wiktorem Mielniczkim, dwa Koła Gospodyń Wiejskich z Babic z dziećmi niosącymi chleb: Klarą Luchowską i Kacprem Kowalikiem, grupa plantatorów winnic łukowskich.

Na płycie stadionu, uczestników korowodu powitała Dyrektor GOK w Łukowej Pani Wiesława Kubów. Następnie przedstawiciele grup wieńcowych zaprezentowali specjalnie ułożoną na tę okazję pieśń dziękczynną. Kulminacyjnym momentem obrzędowym było wywołanie pieśnią gospodarzy i przekazanie chleba.



Odśpiewanie wspólnej pieśni dożynkowej

Po powitaniu zebranych przez Wójta Gminy, Pana Stanisława Kozyrę, rozpoczęła się Msza św., którą sprawowali: dwaj proboszczowie z Łukowej i Chmielka. Homilię wygłosił ks. prof. Marian Pokrywka. Tradycyjnie po Mszy św. panie z KGW częstowały wszystkich chlebem ze smalcem i ogórkiem oraz ciastami, które złożyły podczas Ofiarowania. Dla dzieciaków były cukierki oraz możliwość korzystania z darmowego placu zabaw ufundowanego przez miejscowy dom kultury i Bank Spółdzielczy. Radni gminni serwowali smaczną grochówkę.



Przekazanie chleba



Część artystyczna Dożynek 2025

W tym czasie na scenie rozpoczęła się część artystyczna. Wystąpili: Zespół Śpiewaczy z Łukowej IV, nasza orkiestra dęta pod batutą p. Bolesława Gacy, Chór „Harmonia”, Kapela Va Bank, Zespół „Lazy Parents”, duety mistrzów tańca towarzyskiego: Gabriela Pastuszek i Ksawery Kraska oraz Aleksandra Pastuszek i Mateusz Putaj. Wieczorem licznie zgromadzoną publiczność zabawiał Zespół „Przystań” z Księżpola.

Zabawę dożynkową, która trwała do późnych godzin nocnych, prowadził Zespół „Hayer” z Hrubieszowa. Podczas całej imprezy dożynkowej „zawodową konferansjerką zajęła się” Pani Małgorzata Gorgol-Rzepecka, która przepięknie prezentowała się w naszym w stroju regionalnym.



Mistrzowie tańca towarzyskiego

BYLIŚMY NA DOŻYNKACH POWIATOWYCH

31 sierpnia 2025 roku delegacja wieńcowa Gminy Łukowa uczestniczyła w Dożynkach Powiatu Biłgorajskiego w Potoku Górnym.

Delegację Łukowej tworzyli: Starostowie gminni – Joanna i Marcin Rój, Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Łukowa III, Wójt Gminy Stanisław Kozyra oraz Przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Kraczek. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył ks. dr Sylwester Zwolak, Kanclerz Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

NA DOŻYNKACH DIECEZJALNYCH

W niedzielę 14 września 2025 roku w Krasnobrodzie odbyły się dożynki gromadzące przedstawicieli grup wieńcowych ze wszystkich parafii diecezji zamojsko – lubaczowskiej. Nie zabrakło naszej łukowskiej delegacji.

Uroczystości rozpoczęły się zbiórką grup wieńcowych przy Kaplicy na Wodzie i przejściem na plac kościelny, gdzie wystąpił zespół „Wójtowanie” z Krasnobrodu.

Centralnym punktem była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył biskup diecezji zamojsko-lubaczowskiej Marian Rojek.

Starostami tegorocznych dożynek diecezjalnych byli: Ewa i Marek Gawronowie z Horodła, którzy zwrócili uwagę na trudną sytuację polskich rolników i podkreślili wyjątkowość przeżywania dożynek w Krasno-

Po Mszy św. miłym akcentem towarzyszącym dożynekom było uhonorowanie Państwa Joanny i Marcina Rojów Nagrodą w XXII Ogólnokrajowym Konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”, organizowanym przez KRUS. Panie z KGW Łukowa III przygotowały piękne stoisko, cieszące się ogromnym zainteresowaniem, a wśród odwiedzających znalazł się m.in. europoseł Pan Mariusz Kamiński.

brodzie. Podczas Mszy św. poświęcono kilkadziesiąt wieńców dożynkowych, wśród nich wieniec uwity przez KGW z Łukowej III.



Delegacja wieńcowa z Łukowej III

PODWÓJNE UROCZYSTOŚCI NA CMENTARZU PARTYZANCKIM W OSUCHACH

Tradycyjnie od wielu lat dom kultury w Łukowej organizuje 27 września w Osuchach upamiętnienie dwu rocznic: rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego oraz rocznicę pogrzebu Partyzantów poległych nad Sopotem w czerwcu 1944 roku i Ich pochówku na cmentarzu wojennym w Osuchach. W tym roku obchody przypadły w sobotę, dlatego nie było możliwości zaproszenia, jak to było w zwyczaju, uczniów szkół z całej Zamojszczyzny na warsztaty i zajęcia wojskowo – sprawnościowe.

Obchody tegoroczne rozpoczęły się od odczytanie nazwisk żołnierzy AK i BCh spoczywających na cmentarzu partyzanckim w Osuchach. Oddano hołd 150 młodym chłopcom oddziałów leśnych AK, których imiona pozostały nieznane. Był to momentem głębokiego wzruszenia.

Centralnym punktem programu była Msza święta w intencji Ojczyzny, pokoju na świecie i Poległych w największej w kraju bitwie partyzanckiej. Sprawował ją ks. dr Szymon Tracz z parafii Stara Wieś z diecezji bielsko - żywieckiej. W wygłoszonej homilii kapłan nawiązał do postaci Księdza Infułata Stanisława Małysiaka, uczestnika bitwy, którym się opiekował przez ostatnie lata. Oprawę muzyczną Mszy, wraz z Panem Organistą, zapewniły chóry z Łukowej: „Opoka” i „Harmonia”. Po Eucharystii z koncertem patriotycznym wystąpiły mali chórzyscy przygotowani przez p. Sławomira Kuczka. Tradycyjnie złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach. Potem zaproszony przez panią dyrektor Wiesławę Kubów Pan Profesor Ryszard Pankiewicz, Prorektor Akademii Zamojskiej, wygłosił referat na temat patriotyzmu dziś. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie rozwijania postaw patriotycznych wśród młodych w naszych rodzinach. Zaznaczył, że nic nie oznacza patriotyzm w naszym narodzie dla tych, którzy odrzucają Boga, bo wtedy zaprzeczają się hasłami: Bóg, Honor, Ojczyzna, za któ-



Msza św. odprawiona przez ks. dra Szymona Tracza

re całe pokolenia Polaków oddawały życie. Po części oficjalnej obchodów wszyscy tj. głównie parafianie ze Starej Wsi zwiedzili Muzeum Partyzantów Polskich w Osuchach. Na zakończenie panie z GOK zaprosiły uczestników wydarzenia na bigos do Domu Pamięci w Osuchach.

Poniżej tekst homilii ks. Szymona Tracza:

„Po raz drugi przychodzi mi stanąć przy ołtarzu, tu w Osuchach, w miejscu największej bitwy partyzanckiej w czerwcu 1944 r. na ziemiach polskich i podczas II wojny światowej. Miałem to szczęście i ten zaszczyt, że w Krakowie byłem sąsiadem, a później także opiekunem w ostatnich latach życia jednego z nielicznych partyzantów, którzy przeżyli tę straszną bitwę tu nad Sopotem. Był to ks. inf. Stanisław Małysiak, pseudonim „Sęp”, któremu Opatrzność Boża dała przeżyć 92 lata życia. Mieszkaliśmy razem drzwi w drzwi przy ulicy Kanoniczej, dzieląc wspólny korytarz, do którego prowadziła zewnętrzna zabytkowa, drewniana galeria. Kiedyś wracałem do mieszkania późną już nocą. W sumie to w napięciu się skradałem, żeby idąc po drewnianym podeście nie pobudzić sąsiadów. I w pewnym momencie słyszę mocną komendę: Stój, kto idzie! Instynktownie, ledwo żywy i wystraszony odpowiedziałem: Swój! Na to wyłaniający się z ciemności ks. infułata Małysiaka z uśmiechem zadowolenia na twarzy mówi: Dobrze, możesz służyć w moim oddziale. Ta służba zakończyła się, kiedy zmarł na moich rękach 1 kwietnia 2017 r. Wtedy też zobaczyłem z jaką godnością odchodzą ci, którzy w młodości walczyli o wolność Polski. Partyzantem zostaje się do końca życia.

Ks. inf. Małysiak jako młody chłopak po wybuchu II wojny światowej został przesiedlony z rodzinnego Ślemienia na Żywiecczyźnie do Majdanu Kasztelańskiego na Zamojszczyźnie, gdzie pracował we młynie. Tu rozpoczęła się jego działalność w Związku Walki Zbrojnej, a następnie w Armii Krajowej. Początkowo przynależał do plutonu Brzeziny i uczył się w szkole partyzanckiej. W latach 1942-1944 był partyzantem w 9. Pułku Legionów Ziemi Zamojskiej, biorąc udział w szeregu akcji bojowych, służąc w oddziale dowodzonym przez Konrada Bartoszewskiego pseudonim „Wir”. Tu walczył i tu spoczywają jego towarzysze, których pamięć dziś przywołujemy.

Po rozbiciu jego oddziału w 1944 został schwytany przez Niemców i osadzony w obozie przejściowym w Zwierzyńcu, skąd przewieziono go do obozu w Lublinie, z którego zdołał zbiec. Mimo trwającej wojny ukończył naukę w Zamościu, ale już po wojnie, aby uniknąć aresztowania przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, uciekł do Krakowa. Stamtąd było mu bliżej do rodzinnego Ślemienia w Beskidach. Pod Wawelem skończył gimnazjum i tam wstąpił do seminarium duchownego, do którego przyjął go książę metropolita kardynał Adam Stefan Sapieha. Był bardzo ceniony przez biskupa krakowskiego Karola Wojtyłę – św. Jana Pawła II. W jego prywatnym archiwum zachowały się pocztówki, które przesyła mu papież z apostolskich pielgrzymek po świecie. Przez całe życie pracował przy biurku i korzystał ze stołu, które otrzymał w prezencie od ks. Wojtyły, kiedy sam został jego

następcą jako wikary w Niegowici.

Całe swoje kapłańskie życie poświęcił trosce o kombatanów, jednoczył ich i z nimi się modlił zapraszając do królewskiej katedry na Wawelu, gdzie był członkiem kapituły. Był bardzo przywiązany do Osuch. Wielokrotnie tu przyjeżdżał, aby przewodniczyć uroczystościom związanym z wydarzeniami, o których najlepiej opowiedziałyby te lasy, niemi świadkowi tamtego heroicznego zrywu i tamtych krwawych dni, kiedy walczone o niepodległą Polskę. Nad jego łóżkiem wisiał kilim, który trafił do Osuch, z przedstawieniem Matki Boskiej i młodym partyzantem o kruczonych brwiach, bardzo podobnym do młodego Stanisława Małysiaka.

Dziś na tym miejscu wspominamy 81. rocznicę pogrzebu żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich poległych w bitwie nad Sopotem. Już za chwilę na grobie bohaterów złożymy kwiaty i zapalimy znicze, znak naszej modlitwy i pamięci. Jakże w tym kontekście wymownie brzmią słowa Jezusa z dzisiejszej ewangelicznej perykopy – Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.

Starożytni Grecy wiedzieli, że aby społeczeństwo mogło się utrzymać, musi posiadać dobre prawa. Wiedzieli też, iż u ludów barbarzyńskich panowało prawo silniejszego i prawo pięści oraz że w ich społeczności człowiek słaby nie posiada praktycznie żadnych praw. Tej przemocy naród polski doświadczył poprzez barbarzyńską napaść ze strony Niemiec, ale też i Sowieckiej Rosji, której okupacja nie skończyła się po zdobyciu przez wojska sprzymierzone Berlina. Ziemia zamojska i tyle innych miejsc w Polsce zostały doświadczone dramatem straszliwych cierpień, które nie ominęły ludności cywilnej, w tym dzieci, by wspomnieć pacyfikację Zamojszczyzny w ramach niemieckiego Generalnego Planu Wschodniego. Wobec takiej brutalności i takiego gwałtu na polskim narodzie nie można było być bezczynnym. Ci, których dziś przyzywamy walczyli o wolność dla Polski, która przyniesie dobre i bezpieczne prawo, które będzie chronić od nadużyć.

Dziś Jezus zapowiada, że będzie zdradzony, wydany w ręce ludzi, całkowicie zdany na ich łaskę. Tak właśnie się stanie, pomimo Prawa Mojżeszowego, prawa Bożego i pomimo rzymskiej dominacji, rządzącej

się prawem z ludzkiego punktu widzenia doskonałym. Jezus wpada w ręce ludzi zaślepionych przemocą. Nie może uczynić nic ponadto, jak tylko oddać się w ręce Ojca, który nad wszystkim czuwa. I nam dziś trudno zrozumieć to niemieckie bestialstwo, które dokonało się na tych ziemiach i w tych lasach podczas II wojny światowej. Trudno zrozumieć zbrodnie narodu, który szczycił się swą wysoką kulturą i sztuką, filozofią Kanta i Nietzschego, literaturą Goethego, muzyką Bacha i Wagnera oraz austriackich pobratymców – Mozarta i Beethovena. Tu zostaliśmy wydani w ręce straszliwej ideologii narodu, który przyjął ją za zasadę swojego istnienia, a o czym dziś tak bardzo chciałby zapomnieć.

Pewna starożytna mądrość mówi: podziw ludzki jest jak słońce, kryje się za chmurami, kiedy człowiek pragnąłby ogrzać się w jego promieniach. Partyzant – ks. inf. Stanisław Małysiak, nigdy nie chciał ogrzać się w chwale tego, co się tutaj wydarzyło. Nigdy jego partyzancka przeszłość nie była dla niego czymś, z czym by się obnosił. Była dla niego dobrze spełnionym obowiązkiem, a czasem refleksją, czy aby nie dało się wtedy zrobić czegoś więcej. On doskonale rozumiał, że kiedy na nowo w naszym kraju wolno było mówić o partyzantach, żołnierzach wyklętych i tych wszystkich, o których pamięć w czasach sowieckiej i komunistycznej okupacji chciano zdeptać na tysiąc i jeden sposobów, ten sukces i chwałę przyjąć trzeba, kiedy nadchodzi, ale jako bodziec do dania z siebie wszystkiego co najlepsze, nie zaś po to, aby za nim gonić, stawiając go sobie za ostateczny cel. Stąd też płynie mądra rada: Sukcesy pochodzą od Ojca niebieskiego jako dary dla słabych dzieci: kto nauczy patrzeć się na nie w ten sposób, będzie umiał z tym samym zaufaniem przyjąć także gorzkie dary.

Czasem w gronie księży podpytywaliśmy ks. inf. Małysiaka, czy w walce dużo zabił nieprzyjaciela. Ten zawsze odpowiadał, że nigdy nie należy mierzyć żadną miarą wyższej konieczności, kiedy człowiek wie, że musi zabić...

Obyśmy nigdy w tym kraju nie musieli stawać przed taką wyższą koniecznością, oby Bóg uchronił naszą Ojczyznę od wojny, a nam dał życie ciche i spokojne. Amen”.



Uczestnicy Eucharystii



Koncert patriotyczny w wykonaniu członków Chóru Harmonia

ODSZEDŁ NA WIECZNĄ WARTĘ OSTATNI PARTYZANT OSUCHOWSKI - „TRZYNASTKA”

8 października 2025 roku odszedł na Wieczną Wartę, w wieku 100 lat, ostatni partyzant osuchowski, kapitan Stanisław Szostak ps. Trzynastka. Przyjeżdżał do Osuch bardzo często, gościliśmy „Trzynastkę” na obchodach 80. rocznicy bitwy partyzanckiej w 2024 roku.

Urodził się 29 marca 1925 roku w Osuchach, jako syn Antoniego, leśnika i byłego żołnierza oraz Mariany. Wychowywał się w otoczeniu patriotycznych wartości, które ukształtowały jego charakter. Młodzieńcze lata spędził w Puławach, gdzie przebywał z ojcem w jednostce wojskowej, chłonąc atmosferę wojskowego życia. Przed wybuchem II wojny światowej uczęszczał do szkoły, ale jego edukację przerwały wojenne losy.

Do ZWZ - AK wstąpił w lutym 1942 roku na placówce w Osuchach, której dowódcą był ppor. Stanisław Makuch ps. Kruk. Pierwszą walkę z Niemcami stoczył przy przysiółku Buliczówka, w rejonie Krzywej Górki koło Osuch, 10 lutego 1943 roku.

Brał udział m.in. w: rozbiciu posterunku policji ukraińsko-niemieckiej w Łukowej, akcji na pociąg pancerny w Długim Kącie, w walkach przeciwko bandom ukraińskim w lasach sieniawskich i nad Tanwią z kawalerią kałmucką dra Dolla, w walkach zgrupowania mjr Edwarda Markiewicza „Kaliny” w lasach Puszczy Solskiej pod Osuchami.

Jego wspomnienia wojenne spisała P. Maria Działo. Oto ich fragment:

W czerwcowej akcji 1944 r. było wiele ofiar. Niemieckie pisma podawały, że pod Osuchami brało udział trzy dywizje niemieckiego wojska, Własowcy, kompania SS i artyleria. Z ojcem i z kolegami braliśmy udział w walkach, a matka i brat zostali w świeżo wybudowanym schronie. Niemcy rozpoznawali te świeże schrony, bo z psami szukali. Ze starych schronów to żadnego nie znaleźli. Wtedy matka i brat zginęli.

Później jak wróciłem z ojcem na to gospodarstwo, to zastaliśmy tam 51 zamordowanych osób, dzieci, kobiety, mężczyźni. Leżeli spaleni pod stodołą. „Poznaniak” miał tam siostrę z dzieckiem. Wykopaliśmy duży, głęboki dół i składaliśmy do niego szczątki pomordowanych. Nosiliśmy te ciała na drzwiach od młockarni. „Poznaniak” wziął pustą butelkę półlitrowkę, kawałek papieru i ołówki. Zapisywałem jakieś dostrzegalne znaki szczególne np. włosy, fragmenty odzieży itp. Kartkę włożyliśmy do butelki, którą zatkaliśmy korkiem z drzewa i zakopaliśmy razem z ofiarami.

Przy ekshumacji mnie nie było, bo wtedy byłem już tam na tych białych niedźwiedziach. Akcją „Wicher” była objęta cała Lubelszczyzna, ale najwięcej zwrócona została przeciwko powiatowi Biłgoraj.

Zaczęła się 21 czerwca i trwała do 26 czerwca. Przed planowaną polską akcją „Burza” major „Kalina” zwiększył oddziały ogłaszając mobilizację i ci, co byli w domach poszli do lasu. Przez to zginęło więcej ludzi.

Nasz oddział został rozdzielony, bo „Grom” z połową oddziału poszedł na zgrupowanie 9 pułku, którego dowódcą był major „Adam”, a tutaj w Puszczy Solskiej kierował nami ojciec. Z naszego plutonu nikt nie zginął dzięki Bogu. Nie wiem, czy mieliśmy szczęście, czy też o naszym ocaleniu zdecydowało to, że ludzie byli już obcy ze strzelaniną i wiedzieli jak się zachować, a to dużo znaczy. Dużo ludzi zginęło. Prawie trzysta osób spoczywa na cmentarzu w Osuchach. Jak wybuchło Powstanie Warszawskie to wyruszyliśmy na pomoc stolicy. Doszliśmy do Lublina, a lubliniaki mówią: „Wracajcie, nie dojdziecie do Warszawy. NKWD wyłapuje i wywozi”. ...



Trzynastka na obchodach 80. rocznicy bitwy pod Osuchami

Stanisław również został pojmany przez Sowieców i zesłany na Sybir do kopalni w Kizlu na Uralu. Podczas zesłania do Związku Radzieckiego los doświadczył go szczególnie boleśnie – wpadł pod pociąg, co skutkowało amputacją nogi. Po powrocie do Polski znalazł schronienie w ośrodku dla inwalidów w Toruniu, gdzie poznał Klarę, swoją przyszłą żonę. Pobrali się w 1950 roku i wspólnie wychowali trójkę dzieci.

Wojenne doświadczenia odcisnęły piętno na jego rodzinie. Jego brat Marian oraz matka Marianna zginęli podczas wojny, a ich mogiły znajdują się na partyzanckim cmentarzu pod Osuchami – miejscu, które Stanisław odwiedzał regularnie, oddając hołd ich pamięci.

Po wojnie Stanisław Szostak rozpoczął pracę w chemicznej spółdzielni w Toruniu, a później w spółdzielni inwalidów. Poza pracą interesował się sportem, był kierownikiem drużyny koszykarskiej w klubie „Wisła Toruń”. W 1992 roku został członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Toruń. Po śmierci żony w 2012 roku przeprowadził się do Bydgoszczy i zamieszkał u córki. W 2023 r. został mianowany Ojcem Chrzestnym Sztandaru Inspektoratu Sił Zbrojnych.

29 marca 2025 r. ukończył 100 lat. Już 28.03 w godzinach porannych Jubilat odebrał życzenia od dowódcztwa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, władz miasta i województwa. Nie zabrakło również orkiestry wojskowej, która wykonała specjalny koncert pieśni patriotycznych na Jego cześć. Za swoje zasługi dla kraju Stanisław został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości, Krzyżem Zesłańców Sybiru oraz Krzyżem Niepodległości z Mieczami,

ZGASŁA „JUTRZENKA”

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Bronisławy Staszczuk-Walczyshyn, żołnierza BCh, uczestniczki bitwy pod Osuchami. Zmarła w dniu 19.04.2025 r. w Biłgoraju w wieku 97 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 25 kwietnia 2025 roku. Msza Święta żałobna została odprawiona w kaplicy cmentarnej przy ul. Walecznych 8 w Lublinie. Lokalizacja grobu: S20/ Rz17/ Gr14. Bronisława Staszczuk-Walczyshyn urodziła się 28 sierpnia 1926 r. w kol. Łasków, pow. Hrubieszów. W momencie wybuchu II wojny światowej miała 13 lat. Jej ojciec Wojciech był współorganizatorem ruchu oporu i żołnierzem BCh. Małoletnia Bronisława pełniła funkcję gońca.

W styczniu 1943 r. w wieku 17 lat została zaprzysiężona i wstąpiła do hrubieszowskiego I Batalionu BCh Stanisława Basaja „Rysia” z przydziałem do II plutonu dowodzonego przez Michała Kucharskiego „Księżycą”. Przybrała pseudonim „Jutrzenka”. Z oddziałem „Rysia” przeszła cały szlak bojowy od rzeki Bug aż do Puszczy Solskiej, pełniąc służbę sanitariuszki. Oddział toczył ciężkie boje z nacjonalistycznym ruchem ukraińskim (OUN, UPA) wspieranym przez Niemców,

a także mianowany Honorowym Członkiem Stowarzyszenia „Osuchy 1944”. Awans na stopień kapitana był symbolicznym ukoronowaniem jego niezłomnej służby ojczyźnie.

W czerwcu 2025 roku pragnął jeszcze przyjechać do Osuch na uroczystości, ale zdrowie już mu nie pozwalało. Zmarł 8 października 2025 r. w Bydgoszczy. Pochowany został na cmentarzu przy ulicy Wybickiego w Toruniu. Odpoczywaj w pokoju nasz drogi Bohaterze, wspnianiaj Rodaku !

którego celem było wyparcie lub likwidacja ludności polskiej z południowo – wschodnich powiatów Zamojszczyzny. Na szlaku tych walk znalazły się następujące miejscowości: Małków, Modryń, Mircze, Łasków, Górki, Prehoryle, Hołubie, Mieniany, Sahryń, Płoskie, kol. Marysin i Smoligów. Wiosną 1944 r. batalion „Rysia” przedostał się w lasy Puszczy Solskiej w celu regeneracji sił. Tu uczestniczył w dwutygodniowych walkach z brygadą kawalerii Kałmuckiej na linii rzeki Tanwi i Wirowej (28 maja – 9 czerwca). We wszystkich tych walkach „Jutrzenka” brała udział dzielnie służąc swoim kolegom jako sanitariuszka. Uczestniczyła także w działaniach podczas niemieckiej akcji Sturmwind II. Brała udział w bitwie nad Sopotem i szczęśliwie udało jej się wyjść z okrążenia. Po wojnie związana była ze Stronnictwem Ludowym. Ukończyła studia w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie i studia ekonomiczne w UMCS w Lublinie. O swoich dramatycznych przeżyciach wojennych napisała w książce pt. Wspomnienia ocalałej z XX wieku. Ostatnie lata spędziła w biłgorajskim Domu Kombatanta.

ODDAWANIE KRWI, TO W ŁUKOWEJ NORMA

Ktoś rzucił dobry pomysł. Wsparci dobrymi słowami i mający w swoim gronie wójta Stanisława Kozyrę i ówczesnego wikariusza ks. Marka Sobiłło oraz Roberta, chłopaka spod Rzeszowa, który tam krew oddawał, postanowiliśmy 15 lipca 2007 r. zorganizować w GOK pierwszą akcję poboru krwi. Po dwóch kolejnych akcjach w domu kultury, w listopadzie, powstał Klub Honorowych Dawców Krwi. Początkowo w ciągu roku były dwie akcje, następnie trzy. Pojawiało się coraz więcej krwiodawców. Akcje zaczęły robić się rekordowe: 70, 90, 106 osób. Było pięknie.

Dwudziestego października 2013 roku Klubowi nadano imię śp. Ks. Marka Sobiłło, który pomagał nam przy powstawaniu klubu.

Od kilku lat organizowanych jest w Łukowej 5 akcji w ciągu roku. Od niedawna zmienione zostały przepisy, korzystne dla krwiodawców – dwa dni wolnego za oddanie krwi - usankcjonowane prawnie, które pozwalają krwiodawcom z nich korzystać.

W czwartki za oddanie krwi w Oddziale Terenowym RCKiK w Zamościu należą się 4 dni wolne od pracy.

Wcale się nie dziwimy. Gratulujemy, popieramy, należy Wam się. Dziękujemy serdecznie, za to, że bierzecie udział w naszych akcjach, że jeździcie do Zamościa, że oddajecie krew i osocze w różnych miejscach Polski. Jesteście za to nagradzani. Tylko w tym roku 6 krwiodawców, z naszej gminy, uhonorowanych zostało odznaką „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Oddali oni ponad 20 l krwi. Za oddane przez panów 18 litrów krwi, przez panie 15 l, możecie za darmo korzystać z komunikacji miejskiej w niektórych miastach Polski.

Dziękuję Organizatorom naszych akcji, niektórym pomagającym przygotowywać akcje od początku działalności. Dziękujemy Robertowi Chmielowi naszemu Prezesowi za trzymanie wszystkiego w całości. Dziękujemy przede wszystkim Wam drodzy krwiodawcy za te ponad 18 lat oddawania krwi w Łukowej.

Podczas zorganizowanych w Łukowej od 2007 roku 81 akcji oddanych zostało 5409 donacji krwi, co daje 2434 litrów krwi (według naszych obliczeń). Imponując!

L.Paluch

DWUDNIOWE MIKOŁAJKI W GOK I BIBLIOTECĘ

4 grudnia 2025 roku, w czwartkowe popołudnie w GOK w Łukowej unosiła się atmosfera dobra i serdeczności. Stało się to za sprawą wizyty św. Mikołaja.

Jako pierwsze na scenie Gminnego Ośrodka Kultury zaprezentowały się dzieci uczęszczająca na zajęcia taneczne. Dzięki temu było mnóstwo radości, zabawy i dziecięcego optymizmu.

Chór „Harmonia” zachęcił wszystkich do wspólnego śpiewania, by w tym nastroju powitać wyjątkowego gościa, który przybył wraz z artystami krakowskiego teatru Krak-Art.

Najmłodsi obejrzeni przedstawienie „Mikołajkowa niespodzianka”. To opowieść o złej Czarownicy, która czując się zapomniana przez Św. Mikołaja postanawia pokrzyżować wszystkim szyki i trochę narozrabiać. Na szczęście na pomoc przybył Św. Mikołaj, który odczarował Czarownicę i przypomniał jej o co naprawdę chodzi w świętach.



Przedstawienie „Mikołajkowa niespodzianka”

Ten wyjątkowy czas dopełniło wręczenie prezentów dla wszystkich przybyłych, co sprawiło jeszcze więcej uśmiechu i wdzięczności.

Ale to nie był koniec Mikołajkowych niespodzianek. W piątek, w przepięknie udekorowanej i oświetlonej świątecznymi światłami sali, z wystawką mnóstwa książek o Bożym Narodzeniu, odbyły się wyjątkowo atrakcyjne zajęcia dla dzieci, prowadzone przez bibliotekarkę. Przygotowana była świąteczna ścianka do fotografowania się i film o historii biskupa z Miry, św. Mikołaja, który żył 1600 lat temu i jest niedoścignionym przykładem bezinteresownej troski o biednych i obrońcą wiary. Spotkaniu towarzyszyła fotografia obrazu św. Mikołaja, przywiezionego przed wojną do Łukowej z Barii i poświęconego przy grobie Świętego Biskupa. Dla zebranych miłośników książek przygotowane były też śliczne upominki. Więc warto czytać książki!



Książkowa dekoracja świąteczna

NIEZAPOMNIANE, KOCHANE...

WALERIA OKOŃ

Waleria Okoń z domu Darda urodziła się 26 lutego 1938 roku, zmarła 20 stycznia 2024 roku w wieku 85 lat. Dzieciństwo spędziła w rodzinnym Majdanie Sopotkim. Mieszkała tu z rodzicami Janem i Stanisławą z domu Bodys, która pochodziła z Górnik. Waleria miała trzech braci, starszego Seweryna oraz młodszych Lucjana i Czesława.

Smaku jabłek i śliwek, które rosły w Majdanie nie zapomniała nigdy, trudno go było później odnaleźć. Pobliski las był miejscem, gdzie wraz z rodziną wybierała się, by zbierać grzyby, czarne jagody, borówki, a także poziomki, których najwięcej rośnie nieopodal wsi Nowiny na tzw. „Górach”. Pod koniec życia wiele radości dawała jej możliwość choćby krótkiej wizyty w lesie, by móc znów nacieszyć się smakiem leśnych owoców.

Majdan Sopotki i Górniki to niewielkie miejscowości położone na skraju Roztocza. Tu spędziła dzieciństwo, w tym czas wojny. Wspominała zabawy z dziećmi na piaszczystej drodze w Górnikach, gdy przebywała



Panna Waleria

u dziadka Antoniego i babci Anieli.

Dziadek Józef z Majdanu, wcielony do armii zaborcy w czasie I wojny światowej wrócił po latach okaleczony i głuchy, odmieniony. Babcia Ewa nie mogła



Pani Dyrektor wręcza proporce drużynom, lata 70 XX wieku

otrząsnąć się z rozpacz po śmierci syna Józefa, córki Marii i wnuczka Michasia, których zabrała epidemia tyfusu. Nie pomógł lekarz ze Lwowa, do którego zawiozła dzieci furmankami. Te rodzinne historie Waleria przekazywała swoim synom Sławomirowi, Grzegorzowi, Mirosławowi.

Rodzice Jan i Stanisława, dziadkowie Józef i Ewa spoczywają na cmentarzu w Majdanie Sopotkim. Dziadkowie Antoni i Aniela we wspólnej mogile na cmentarzu w Józefowie. Waleria przykładła wielką wagę by dbać o ich mogiły i modlić się za ich dusze.

Wychowywała się w rodzinie katolickiej. Z domu do kościoła i na cmentarz droga wiodła przez około kilometrowy odcinek lasu. Konieczne było przejście drewnianą kładką nad czystą, rwącą rzeką Sopot. Z rozrzewnieniem wspominała chwile gdy tato Jan (zmarły w 1967 roku w wieku 55 lat) w czasie świąt

Bożego Narodzenia otwierał kantyczkę i pięknym głosem intonował kolędy. Wiara chrześcijańska ukształtowana już w dzieciństwie stała się fundamentem jej całego życia.

Zawsze dobrze wspominała czas nauki w szkole podstawowej w Majdanie Sopotkim i liceum w Józef-



Pani Okoń jako juror konkursów recytatorskich



Pani Dyrektor Waleria Okoń

fowie, które ukończyła bez trudu. Była bardzo dobrą uczennicą. Po latach uczestniczyła w spotkaniach absolwentów liceum w Józefowie, wspólnie ze swoimi rówieśnikami przypominając sobie lata młodości. Chciała być nauczycielką i dopięła celu. Ukończyła

studia polonistyczne na Uniwersytecie Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie. Jej uczniowie wiedzą, że była doskonałą polonistką i nauczycielem z powołania. Wielu jej wychowanków przez lata utrzymywało z nią kontakt listowny, telefoniczny.



Pani Okoń z wychowankami, 1977 r.

MARIA PRZYTUŁA

Maria Przytuła, znakomita nauczycielka języka polskiego, oddana całym sercem społeczności wsi Pisklaki, w której mieszkała. Odeszła 19 grudnia 2024 roku do Domu Ojca.

Tworzyła w Pisklakach życie kulturalne i religijne, kosztem swojego zdrowia, pieniędzy i życia rodzinnego, bo kochała to, co robiła. Niezwykle zaangażowana była w budowę i wyposażenie oraz otoczenie kaplicy w Pisklakach.

Prowadziła kółka dziecięce i młodzieżowe. Zgromadziła wokół siebie chętne panie do reprezentowania

wsi na dożynkach i wszystkich uroczystościach gminnych. Podejmowała się wraz z całą wsią organizacji imprez gminnych w Pisklakach, które wyróżniały się



Pani Przytułowa z Paniami z innych kół gospodyń



P. Maria Przytuła na dożynkach gminnych

niezwykłą gościnnością i bardzo wysokim poziomem artystycznym. Dom Pani Marii był zawsze otwarty. Każdy mógł przyjść i poprosić o pomoc, czy chwile porozmawiać przy herbatce.

Pani Maria wyróżniała się niezwykłą kulturą osobistą, pięknym śpiewem i serdecznością. Żegnana była 22 grudnia 2024 roku, w kościele parafialnym w Chmielku, przez ks. Proboszcza Marka Tworka,

z należnym szacunkiem i wdzięcznością. Pani dyr. GOK dziękowała Jej za wsparcie i przyjacielską pomoc oraz za wspólną organizację wydarzeń kulturalnych i religijnych.

Nikt wtedy nie myślał, że będzie to ostatni pogrzeb sprawowany przez ks. Marka, który dwa tygodnie później dołączył do Pani Marii, którą żartobliwie nazywał swoim wikariuszem.

POETKA, KTÓRA STAŁE BŁĄDZIŁA PO NASZYCH DROGACH I MIEDZACH - POŻEGNANIE URSZULI KOZIÓŁ

20 lipca w wieku 94 lat zmarła Urszula Kozioł jedna z najwybitniejszych polskich poetek (i poetów) przełomu XX i XXI wieku, **Laureatka Nagrody Literackiej Nike 2024 za tom poezji Raptularz**. Poetka związana była z Łukową, „krajem Jej lat dziecińczych”, który zamieszkiwała z rodzicami przez 3 lata w okresie międzywojennym. Tak wspominała Łukową w korespondencji z panią dyrektor GOK Wiesławą Kubów:

Wrocław – 25-05-2011

„Droży Państwo bardzo wzruszyła mnie przesyłka z Łukowej, z kraju mego dzieciństwa, a z takiego kraju nigdy nie wyjeżdża się całkiem. Tak więc i ja myślami błędę po tamtych drogach i miedzach, tamten krajobraz stale żywy jest w mojej pamięci.

Tak, najpierw zamieszkaliśmy u Pana Pluskwy, idąc w stronę zakrętu drogi – od kościoła w dół, w kierunku Osuch (mijając cmentarz). Po przekątnej naszego mieszkania mieliśmy „swarzących się ze sobą” mieszkańców chaty pod strzechą i gniazdo bocianów (na wierzbie a z drugiej strony – gołębnik w podwó-

rze, dalej domek organisty (z małymi laleczkami na pianinie) no i plebanię.

Potem mieszkaliśmy przy murowanej szkole u Państwa Grzywów. Ich córka Pola była przyjaciółką mojej starszej siostry Zochy, która złowiła uchem mnóstwo lokalnych pieśni, szczególnie kochaliśmy „Na dunaj Kasiu”, zawsze ją śpiewała na rodzinnych uroczystościach.

Trochę tego, co zapamiętałam opisałam w książce „Postoje pamięci” – miesząc jak to w powieściach bywa prawdę ze zmyśleniem.

Miałam nadzieję, że któregoś dnia razem z siostrą wybierzemy się w odwiedzin i odświeżymy pamięć. Niestety Zocha tego czerwca (2011 r.) umarła. Stąd spóźniona odpowiedź na Wasz serdeczny gest, ale nie było mi łatwo tego lata, ani tej wiosny.

Wiedźcie jednak, że Łukowa zawsze bliska mojemu sercu.

Pozdrawiam wszystkich najserdeczniej. Urszula Kozioł”

Józef Czapski
Miejski pejzaż - 1938
olej, płótno / 81 x 60 cm

Sopot DPT ZAiks 30 XII 2022

Łukowo! Moja Łukowo, moja jędrze
wciąż mi droga. Młota ojczyzna, mój
kraj lat Dziecinnych – a Wy! Kochane,
Kochani – którzy mi ja przypomnieć
mówicie o Waszych jędrze pięknych pieśniach
(które przekazywać śmiało budować podnieć
dotąd, które z tegoś cudościu piękna
– a ja z wami pamiętam je, te myśloty
które przywrócić są, by znowy wnieść (wprowadzić
do świata (... a jakie będzie zapamiętanie? Jędra?)
z cudościu myśleniem, zyciem
PANSTWOWA GALERIA SZTUKI

Skan pozdrowień Urszuli Kozioł dla Łukowej z 2022 r.

„DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM, KTÓRZY BYLI ZE MNĄ....”

WSPOMNIENIE ŚP. ŁUKOWSKIEJ POETKI

W niedzielę 13 lipca 2025 roku, w wieku 47 lat zmarła Dorota Pokarowska z domu Stafisz z I części Łukowej. Wieloletnia śpiewaczka „Chóru Harmonia” z Łukowej, ceniona i szanowana mieszkanka gminy Tarnogród. Wiele lat pracowała w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Biłgoraju. Kilka lat temu zadebiutowała jako lokalna poetka, chociaż do szuflady tworzyła od dawna.

Opowiadała o swojej pasji i twórczości na łamach Nowej Gazety Biłgorajskiej:

„Wiersze piszę od 11 może 12 lat, lecz nie mam jeszcze na swoim koncie wydane go tomiku.

Poezję swoją mam zapisaną w zeszycie, na komputerze, na moim blogu wierszedoroty.design.blog. Znaczna ich część udostępniona jest na moim Facebooku(...).

Moje wiersze są utrzymane raczej w poważnym tonie, jeśli mogę je tak określić.



Dorota Pokarowska

Opisują zachowania ludzkie, które obserwuję na co dzień, pracując w urzędzie, w bezpośrednim kontakcie. Obserwuję różne sytuacje i zachowania, różne reakcje, które czasami zawieram w swoich wierszach. W swoim zbiorze mam również sporo wierszy religijnych; chyba mam ich największy zbiór, gdyż jestem osobą wierzącą. Posiadam również wiersze o tematyce przyrodniczej, dotyczące zdarzeń, które mają miejsce na świecie, czy dotyczące świata zwierząt”.

Poniżej jeden z wierszy Doroty:

To, co kocham

*Kochać można rzeczy wiele,
Sami to wiecie Przyjaciele:
Pieniądze, majątek i władzę...
Ja kocham coś -Wam zdradzę...
Wystarczy mała karteczka,
Natchnienia ciut i ławeczka,
By coś nowego stworzyć,
By namiastkę siebie otworzyć.
Długopis, ołówek czy pióro,
Patrzę w niebo i jest ponuro,
Lecz mnie to bardzo nie zraża,
Kieruję pióro do kałamarza....*

Dorota Pokarowska miała plany i marzenia oraz ogromną chęć życia. Chciała jeszcze pisać, myślała o wydaniu tomiku Swojej poezji lub druku ich w „Gońcu Łukowej”.

Przepraszamy, że dopiero teraz Dorotko to czynimy.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ WPISU DUNAJOWANIA NA KRAJOWĄ LISTĘ UNESCO, WSPOMINAMY V AKCJĘ LUBELSZCZYZNA DUNAJUJE, 6 STYCZNIA 2025 ROKU

Tradycyjnie V edycję Akcji „Lubelszczyzna Dunajuje” w Łukowej rozpoczęliśmy Orszakami Trzech Króli.

Po Mszy św. w kościele parafialnym, barwnym korewodem z Monarchami na koniach i Dunajnikami, z gwiazdą oraz przy dźwiękach Orkiestry Dętej z Goraja



Orkiestra Dęta z Łukowej

przeszliśmy do GOK, gdzie na parkingu czekała na nas szopka użyczona przez p. Dariusza Lewańskiego.

W budynku domu kultury po powitaniu zebranych przez panią dyrektorkę GOK Wiesławę Kubów, na scenie zaprezentowali się „Dunajnicy”, którzy wprowadzili



Dzieci przy szopce

publiczność w atmosferę tradycyjnego kolędowania. Następnie wystąpili „Mali Pastuszkowie Łukowscy”, a po nich młodzi goście z Liszna, prezentując dawny repertuar ludowy związany z obrzędowością bożonarodzeniową.

Główną częścią wydarzenia była konferencja naukowa nt. „Piękno kultury polskiej zawartej w publikacji „Pieśni znad Tanwi” wydanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej. Wykłady dla zebranych poprowadzili profesorowie z lubelskich uczelni: Prof. Halina Pelc przybliżyła uczestnikom temat słownictwa gwarowego zawartego w łukowskich dunajach, Prof. Tomasz Rokosz omówił historię pieśni noworocznych oraz charakter gatunkowy tych kolęd, Prof. Mariola Tymochowicz zaprezentowała różnice między świątecznym i obrzędowym strojem biłgorajskim, a codziennym ubiorem dawnych mieszkańców regionu.

Prelekcje zostały wzbogacone licznymi fotografiami wyświetlanymi na dużym ekranie, dzięki czemu uczestnicy mogli jeszcze lepiej zaznajomić się z omawianymi tematami.

Po konferencji ponownie rozbrzmiały dźwięki ludowych melodii, prezentowanych głównie przez laureatki i laureatów 58. Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym.

Pan Sławomir Niemiec z Aleksandrowa na naszej scenie zaprezentował grę na wyjątkowym instrumencie – suce biłgorajskiej.

Po części artystycznej uczestnicy udali się do rezydencji OSP na spotkanie opłatkowe, podczas którego wspominano śp. księdza Marka Tworka, proboszcza parafii w Chmielku, który zginął w wypadku w czasie, gdy Orszak Trzech Króli zbliżał się do GOK w Łukowej.



Dunajnicy łukowscy

PROMOCJA I EDUKACJA - OSUCHY

Pracownicy domu kultury w Łukowej z panią dyrektorem szczególną troską, od zawsze, otaczają cmentarz partyzancki w Osuchach, systematycznie go porządkując, dekorując flagami. Dom kultury w 2020 roku złożył wniosek ministerialny na remont cmentarza, dzięki któremu to miejsce nabrało właściwego wyglądu. Często p. dyrektor Kubów służy jako przewodnik w oprowadzaniu grup wycieczkowych, któ-

ry proszą o przedstawienie historii bitwy i najważniejszych osuchowskich Bohaterów. Tak było m.in. 10 września 2025 roku, kiedy do Osuch przybyła delegacja międzynarodowa Instytutów Badawczych Leśnictwa z Czech i Słowacji na zaproszenie Nadleśnictwa Józefów i 19 listopada br. jak odwiedziły cmentarz partyzancki wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich z Bychawy.

REKORDOWA XXIV KWESTA NA ŁUKOWSKIM CMĘNTARZU PARAFIALNYM

Spółeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w gminie Łukowa zorganizował na cmentarzu w Łukowej 1 i 2 listopada 2025 roku XXIV zbiórkę pieniędzy na ratowanie zabytkowych nagrobków. W kwestę włączyło się 30 osób publicznych z naszej gminy oraz 28 wolontariuszy tj. uczniów szkół podstawowych z Łukowej i Chmielka. Zebrano **22 011,38 zł oraz 11 euro, 20 dolarów i 20 koron szwedzkich**. Hojność i życzliwość ofiarodawców okazała się nadzwyczajna...

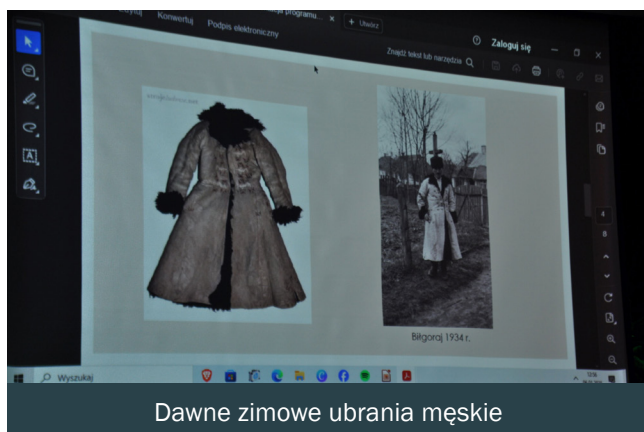
Dotychczasowe prace komitetu zostały oznaczone, przy odnowionych figurach, tabliczkami informacyjnymi. O 24 letniej działalności można było się dowiedzieć z rozdawanych folderków i na stronie: cmentarzelukowej.pl.

Od 2002 roku do chwili obecnej odnowionych zostało

132 zabytkowych pomników na cmentarzach w Łukowej, Chmielku, Borowcu, Szarajówce i Osuchach za ogólną sumę 231 320, 96 zł. Spółeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowej zrekonstruował w całości Pomnik Niepodległości w Osuchach, który teraz odgradzony jest płotem, bo stoi przed Muzeum Partyzantów Polskich. Mieszkańcy naszej gminy, a szczególnie Osuch nie mają możliwości złożenia kwiatów 11 listopada, co było rocznicą tradycją, czy nawet podejścia do niego bliżej. Konieczne jest wydzielenie odrębnego ogrodzenia, które umożliwiłoby stały dostęp, tym, z których ofiar, ten pomnik, został z kupy gruzów, przywrócony do pierwotnej świetności.

TRADYCYJNE ŚWIĄTECZNE I KOŁĘDNICZE STROJE MĘSKIE Z OKOLIC BIŁGORAJA

Boże Narodzenie to wyjątkowy czas świętowania – swoistego zmagania życia ze śmiercią, światła z ciemnością. W tym okresie ludzie podejmowali różnorodne działania o charakterze religijnym i magicznym, mające na celu wspomóc zwycięstwo życia oraz przyczynić się do odrodzenia przyrody, a tym samym – zapewnienia urodzaju. Ludzie w tym okresie pragnęli również zapewnić sobie szczęście, pomyślność i wszelkiego rodzaju dobrobyt. Wszystkie podejmowane rytuały pełniły tym samym funkcje odnawiające i płodnościowe – miały nie tylko kreować nową rzeczywistość, ale także tworzyć ją w lepszym, pełniejszym, a przede wszystkim korzystnym dla człowieka wymiarze¹. Był to zatem czas szczególny, uświęcony – moment przemian zarówno w ludziach, jak i w całym świecie. Wypełniała go magia, wróżby, wzajemne obdarowywanie się, zabawa, ale także pamięć o zmarłych oraz przestrzeganie nakazów i zakazów wynikających z tradycji.



Właśnie w tym niezwykłym czasie po wsiach wędrowali kołędnicy, niosąc dobre słowo – życzenia. Kołędowanie rozpoczynano drugiego dnia świąt, a kończono podczas obchodów Trzech Króli. Oczekiwani przebieirańcy żartowali, śpiewali rubaszne koledy lub satyryczne piosenki, ale przede wszystkim składali życzenia, na które z niecierpliwością czekali wszyscy domownicy. Wprowadzali również zamieszanie i kontrolowany chaos, który – jak twierdzono – „służył wyrażaniu świata na opak, świata parodii i groteski, w którym negacja jest równocześnie odrodzeniem i odnową”². Kołędnicy byli traktowani jako istoty obce, jednak noszące cechy sakralne. Wśród nich pojawiały się „postacie nieokreślone, ni to dziadów (żebaków), ni duchów, szczelnie zamaskowane skórami zwierzęcymi, kożuchami, słomą lub grochowinami”³. Tak naprawdę w omawianym okresie każda osoba, która przychodziła z życzeniami, stawała się kołędnikiem – przynosząc tym samym odwiedzanym ludziom szczęście.

Dawniej w rolę kołędników mogli wcielać się wyłącznie chłopcy i mężczyźni. Młodszy zazwyczaj używali rekwizytów, takich jak gwiazda czy niewielka szopka, natomiast starsi częściej prezentowali swoje umiejętności w krótkich przedstawieniach. Strój obowiązujący w tym czasie to odświętna odzież, podkreślająca

wyjątkowość sakralnego okresu. Tam zaś, gdzie wymagała tego forma kołędowania, obowiązywały odpowiednie, tradycyjne kostiumy.

Męski ubiór świąteczny z okolic Biłgoraja, noszony jeszcze powszechnie w pierwszej połowie XX wieku, charakteryzował się surowym, archaicznym krojem, dominacją samodziałowych tkanin oraz prostotą, która odzwierciedlała ubogą, leśno-rolniczą tradycję tego obszaru. Zasięg występowania stroju biłgorajskiego obejmował wsie położone głównie na terenach śródleśnych (Lasy Sieniawskie), które na południowym wschodzie przechodziły w Puszcę Solską. Obszary te rozciągały się po obu stronach górnego biegu Tanwi. Na północy sięgały poza Biłgoraj, na południowym wschodzie naturalną granicą była Puszcza Solśka, a na zachodzie i południu – rzeka San. Podstawą utrzymania ludności tego regionu było rolnictwo, mimo że dominowały tam gleby ubogie (rdzawe, bielcowe i bielice). Duże znaczenie ekonomiczne miała również hodowla (bydła, owiec i trzody chlewnej), prace leśne oraz potajemnie uprawiane łowiectwo⁴. Większość mieszkańców zmuszona była do wykonywania różnych zajęć dodatkowych, aby polepszyć swój byt. Niewielu było stać na zbytki w kwestii odzieży – dlatego samodzielnie pozyskiwano i wytwarzano większość elementów codziennego i świątecznego ubioru. Utrzymanie archaicznych form stroju było możliwe również dzięki występowaniu rozległych kompleksów leśnych, które w naturalny sposób izolowały od dostępu nowinek i utrudniały przenikanie wpływów z zewnątrz⁵.

Zimą męski strój składał się z brązowej czapki sukiennej, zwanej gamerką lub huczmą, „na cztery powiaty i piątą gubernię”. Szyto ją z tego samego brązowego sukna, co sukmany. Gamerkę tworzył prostokątny płat tkaniny (jego długość odpowiadała obwodowi czapki), składany na cztery części i naciągany w miejscu przeznaczonym na denko w formie równoramiennej trójkąta. Po zszyciu powstawały cztery kliny tworzące kwadratowe denko, a pozostały, poprzecznie złożony i wywinięty fragment stanowił otok. Czapka była zdobiona niebieskim wełnianym sznurkiem, z którego wykonywano również pomponiki (zwane „kwiatkami”), przyszywane do rogów czapki, a czasem także do jej środka. Starsi mężczyźni zakładali futrzane czapki stożkowe, zwane baranicami, wykonane z naturalnego lub sztucznego futra.

Na górną część ciała zakładano płócienną koszulę o kroju przyramkowym, noszoną „na wypust”, czyli na spodnie. Przepasywano ją paskiem zapinanym na dwie lub cztery sprzączki. Początkowo koszule były niezdobione, jednak od początku XX wieku pojawiły się zdobienia w postaci pasowego haftu krzyżkowego w kolorze czarno-czerwonym lub czarnej stebnówki na kołnierzyku, przy rozpięciu, mankietach, a niekiedy również na przyramkach. Skórzany pas – brązowo-czarny – miał różną szerokość w zależności od stanu

cywilnego: kawalerowie nosili węższe, żonaci – szersze. Wewnątrz pasa znajdowała się ukryta kieszonka na pieniądze lub drobne przedmioty.

Zimą od święta na nogi zakładano chołostnie – spodnie szyte z białego folowanego sukna lub lniano-wełnianego samodziału w drobne białe-czarne prążki. Miały prosty krój, luźne nogawki z jednego kawałka materiału, a szew biegł z tyłu wzdłuż nogawek i w poprzek siedzenia. W kroku wszywano klin, a w pasie – dodatkowy pas tkaniny⁶.



Pod koniec XIX wieku na koszulę zakładano czarne kamizelki o kroju miejskim. Zimowym wierzchnim okryciem była płótnianka – uszyta z grubego płótna samodziałowego, o kroju podłużnego poncha ze stójką. Sięgała do połowy łydki, była dopasowana w talii i lekko rozszerzana ku dołowi, zapinana na cztery haftki. Często była odcinana w pasie i marszczona na plecach. Zamożni gospodarze nosili sukmany typu małopolskiego, również z brązowego sukna, o podobnym kroju. Sukmany zapinano na 10–12 haftek. Te noszone na północ od rzeki Tanew miały stójkę, a południowe – kołnierz wykładany. Rękawy wykańczano mankietem obszytym niebieskim suknem fabrycznym, podobnie jak kołnierz i zapięcie, które zdobiono niebieskim (rzadziej czerwonym) wełnianym sznurkiem.

W duże mrozy gospodarze przywdziewali kozuchy ze skór baranich wyprawianych „na białą” po stronie licowej. Miały duży, wykładany kołnierz z ciemnego futra, sięgały do połowy łydki, były dopasowane w pasie, marszczone z tyłu, zapinane na pętelki i guziki skórzane. Zdobity je aplikacje z białej i czerwonej skóry oraz hafty z zielonej i czerwonej nici jedwabnej, często w formie trójkątów równoramiennych, rozmieszczonych z przodu, po bokach i na plecach w okolicach pasa⁷. Na początku XX wieku popularność zyskały krótkie kozuchy ze skór wyprawianych na brązowo.

Świątecznym obuwiem przez cały rok były chodaki z wołowej skóry, formowane na mokro bezpośrednio na stopie. Przed ich założeniem owijano stopę onucą. Obuwie mocowano do nóg sznurkami konopnymi lub rzemieniami, które krzyżowano na łydce. Zimą zakładano nawet kilka warstw onuc, a podczas silnych mrozów zewnętrzne onuce mocowano w wodzie, by po zamrożeniu lepiej izolowały od zimna⁸. Pod koniec

XIX wieku upowszechniły się wysokie skórzane buty z cholewami, tzw. tyszowiaki, produkowane przez szewców z Tyszowiec. Noszono je głównie podczas mrozów. Buty wyścielano słomą, a nogę owijano skrzem, czyli pasem z żytniej słomy. W latach 20. XX wieku pojawiły się tzw. oficerki⁹. Uzupełnieniem stroju była skórzana torba o półkolistym kształcie, służąca kołédnikom do zbierania datków w formie jedzenia lub alkoholu, choć częściej używano do tego celu płóciennych toreb lub koszyków.

W bardziej rozbudowanych formach kołédniczych duże znaczenie miały kostiumy, które pozwalały na wcielenie się w odgrywane role. Zgodnie z powszechnym przekonaniem, że człowiek zamaskowany, przebrany nie wykazuje już cech ludzkich, a poprzez symboliczny związek pomiędzy przebraniem a jego żywym odpowiednikiem zyskuje wymiar sakralny¹⁰, człowiek przebrany za zwierzę przejmując jego cechy. W określonych sytuacjach kostiumy te miały także odwracać porządek społeczny, gdyż mężczyźni przebierali się za kobiety, młodzi za starców, ludzie za zwierzęta lub istoty nadprzyrodzone. Była to dopuszczalna forma zawieszenia norm w okresie sacrum. Przebrania te traktowane były jako element rytuału, łączącego w sobie wierzenia, magię i teatr ludowy. Wyjątkowość tych strojów polegała na łączeniu motywów religijnych z mitycznymi. Kostium kołédnika wyróżniał się symboliką, regionalnym zróżnicowaniem oraz elementami nawiązującymi do tradycji ludowych i obrzędowych. Każdy z elementów tego typu stroju niósł określone znaczenie – czy to religijne, agrarne, społeczne, czy magiczne. Barwy, materiały, dodatki – wszystko miało swoje miejsce i sens. Maski nie tylko ukrywały twarz, ale symbolicznie oddzielały człowieka od świata codziennego, czyniąc go pośrednikiem między ludźmi a siłami natury, przodkami i bóstwami.

Te intrygujące rekwizyty wykonano ze skór, drewna, płótna, słomy, a od okresu międzywojennego także z pasmanterii, ozdób choinkowych (łańcuchów, włośń anielskich, małych bombek) oraz dzwoneczków. Zastosowanie tak różnorodnych surowców miało sprawić, że kostiumy jak najbardziej nawiązywały do odgrywanych postaci i zawierały w sobie istotne znaczenia symboliczne. Maski sprawiały, że kołédnik wprowadzał widza w boski, wieczny i znaczący świat rytuałów.

Podczas kołédowania z maskami, jeden z kołédników, zgięty w pół, musiał trzymać kij, na którego jednym końcu umieszczona była głowa przypominająca pysk kozy lub tura. Zrobiona była ona z drewna, z ruchomą częścią – opadającą szczęką. Okryta była skórą zwierzęcą i musiała mieć doczepione rogi. Dla nadania bardziej zwierzęcego charakteru tej postaci, mężczyznę okrywano kocem lub płócienną płachtą, a czasami doczepiano do niego ogon wykonany ze skóry lub powróśla. Drugi mężczyzna, który prowadził to mityczne zwierzę, przebrany był za pasterza. Zazwyczaj miał na sobie kozuch lub serdak, najczęściej futrem na wierzchu. Zgodnie z przekonaniem,

że sierść jest nieprzeliczalna i bardzo obfita, miała ona zapewniać obfitość oraz urodzaj. Podobne znaczenie miała słoma, którą najczęściej był przepasany pasterz. Dodatkowo węzeł oznaczał zawiązanie złego, ale także zatrzymanie dobrego. Przewiązywanie, jak podaje K. Moszyński, było stosowane przez różne ludy, m.in. Słowian, aby chronić siebie, swoje zwierzęta i drzewa owocowe przed czarami, urokami, chorobami i innymi przypadłościami. Wierzono, że słoma ma moc przenoszenia siły magicznej tkwiącej w ziemi, dlatego chroniła przed urokami i innymi chorobami¹¹. Wszystkie podejmowane wówczas działania podczas tej formy kolędowania miały znaczenie agrarno-wegetacyjne, ale także zalotne i ludyczne. Koza psociła, a jej rogi zaczepiały młode panny, którym przekazywano życzenia zdrowia i szybkiego zamążpójścia.

Bardziej zróżnicowane stroje kolędników przygotowywano do zaprezentowania kolejnego widowiska bożonarodzeniowego – Herodów. Występowały tam postacie biblijne i historyczne, które przynależały do świata sacrum i profanum. Król Herod powinien mieć ubiór w kolorze czerwonym, ze złotymi dodatkami, który miał podkreślać jego pozycję i zamożność. Musiał posiadać również stosowne rekwizyty, wskazujące jego władzę – koronę i berło. Towarzysząca mu gwardia miała mundury, które stanowiły kompilację tych z czasów napoleońskich oraz z pierwszej połowy XX wieku – kawalerskich. Często mieli wstążki przewieszone przez ramię w barwach flagi polskiej i oczywiście broń – szable. Kolejną postacią w tym przedstawieniu był Żyd, który musiał mieć strój typowy dla przedstawicieli tej grupy noszony w okresie międzywojennym. Była to biała koszula, czarne spodnie, kamizelka, surdut, białe skarpetki, czarne buty oraz torba skórzana lub płócienna. Na głowie jarmułka, a u pasa taśes z cicitami. Powinien mieć także garb, długą brodę oraz pejsy. Postaci nierealne, jak anioł, zawsze występowały w białej długiej sukni, musiały mieć skrzydła z piór i aureolę na głowie. Kolor ten miał potwierdzać ich niewinność, czystość i światło. Białe odzienie z kapturem miało także śmierć, jednak tu odnosiło się ono do innego jej znaczenia – braku koloru, ponieważ miało być przezroczyste. Duży, głęboki kaptur zakrywał twarz, co wzbudzało strach i respekt, a niekiedy dodatkowo zastosowana maska miała podkreślać anonimowość i nieuchronność postaci. W przypadku tej postaci ważny był rekwizyt trzymany w ręku – kosa, która symbolizowała zbieranie ludzkich dusz. Maska zakładał także mężczyzna odgrywający diabła. Miał on na sobie czarne lub czerwone odzienie, na głowie przytwierdzone rogi, a do pasa długi ogon. Do tego dzwoneczek, a w ręku widły. Miał straszyć, ale też bawić. Jego obecność w kolędniczej grupie była akceptowana – pełnił rolę kontrastu, który podkreślał zwycięstwo dobra nad złem.

Kolędowanie było swoistym teatrem ludowym, a kostiumy nadawały mu widowiskowy charakter. Strój odróżniał postać od prawdziwego człowieka, pozwa-

lał przełamywać konwencje społeczne – kolędnik w masce mógł np. mówić to, czego normalnie by nie powiedział. Kostiumy miały uwidaczniać pozytywne i negatywne cechy bohaterów danego widowiska. Często były przerysowane, ukazywały stereotypowe myślenie, ale także miały odpędzać złe moce i przynieść szczęście. Kostiumy w tradycyjnym kolędowaniu ludowym miały głębokie znaczenie symboliczne, społeczne i obrzędowe. Nie były przypadkowe – każda postać i jej strój pełniły konkretną funkcję w rytuale kolędniczym, co współcześnie jest nadal zachowywane.

Współcześnie, mimo że kolędowanie w tradycyjnej formie nie jest już tak powszechne jak dawniej, jego ślady i echa są wciąż żywe, szczególnie w regionach, gdzie pielęgnuje się lokalną tożsamość kulturową, takich jak okolice Biłgoraja. Wiele grup kolędniczych – zarówno dziecięcych, młodzieżowych, jak i dorosłych – rekonstruuje dawne formy przedstawień, przywracając zapomniane niekiedy postaci i stroje, a także zachowując ich pierwotne funkcje rytualne, społeczne i symboliczne. Dzięki staraniom lokalnych ośrodków kultury, muzeów i pasjonatów etnografii, kostiumy są pieczołowicie odtwarzane na podstawie przekazów ustnych, zdjęć archiwalnych, a także zachowanych eksponatów. W wielu wsiach można spotkać grupy kolędnicze, w których nadal pojawia się „koza”, pasterz, diabeł, anioł, śmierć czy Żyd, przy czym stroje tych postaci są często bardziej kolorowe i wykonane z nowych materiałów, jednak nadal zachowują swoje znaczenie symboliczne. Ich obecność świadczy o nieustającym zapotrzebowaniu na kontakt z tradycją, potrzebie świętowania i wspólnotowości oraz odgrywania ról, które choć oparte na dawnych wzorach, nadal przemawiają do współczesnej wyobraźni. Współcześnie, mimo że funkcje magii i rytuału nie są już traktowane dosłownie, kolędowanie wciąż pozostaje żywym nośnikiem pamięci zbiorowej, sposobem na przekazanie wartości i tradycji młodszemu pokoleniu. Ubiór – zarówno ten codzienny, jak i odświętny czy symboliczny – wciąż pełni rolę świadectwa historii i kultury, głęboko zakorzenionej w krajobrazie i losach ludzi południowo-wschodniej Polski.

Mariola Tymochowicz

UMCS i Muzeum Narodowe w Lublinie

¹ K. Łeńska-Bąk, *O pokarmach, smakach i utraconych znaczeniach... Historia kultury sub speciei culinaria*, Opole 2010, s. 175.

² R. Godula, *Od Mikołaja do Trzech Króli. O roli daru w obrzędzie*, Kraków 1994, s. 57.

³ H. Czachowski, A. Kostrzewa-Majoch, H.M. Łopatyńska, *Akwizytorzy szczęścia. O dawnych i współczesnych kolędowaniach*, Toruń 2004, s. 10.

⁴ E. Piskorz-Branekova, *Tradycyjne stroje i zdobienia biłgorajskie* (w zbiorach Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, Muzeum Lubelskiego w Lublinie, Muzeum Wsi Lubelskiej i Muzeum Zamojskiego w Zamościu) biłgorajski, Zamość 2013, s. 4.

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Tamże, s. 18.

⁷ Tamże, s. 25.

⁸ Tamże, s. 25.

⁹ Tamże, s. 27.

¹⁰ H. Czechowicz *Geneza i funkcje kolędowania*, [w:] H. Czachowski, A. Kostrzewa-Majoch, H.M. Łopatyńska, *Akwizytorzy szczęścia. O dawnych i współczesnych kolędowaniach*, Toruń 2004, s. 9.

¹¹ M. Tymochowicz, *Słoma w kulturze tradycyjnej*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” t. 17, 2017, s. 146-160.



Wystawa fotograficzna Pana Janusza Kawałko z wizyty Jana Pawła II w Zamościu



Piuska, mitra i buty św. Jana Pawła udostępnione przez ks. Samulka z Łukawca



Wystawa Koron Bolesława Chrobrego



Zwiedzenie wystawy pamiątek po Janie Pawle II



Wystawa o św. Wojciechu z Muzeum Początków Państwa Polskiego z Gniezna



Wystawa papieska

Wystawa do inspiracji i podziwu
„DOKĄD ZMIERZAMY?”
 w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej

50 najpiękniejszych fotografii
 OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO
 udostępnionych przez
 Rostoczański Park Narodowy



Aby dobra nowina
o Narodzeniu Pańskim
dotarła do każdego domu naszych wsi

6 stycznia 2026 roku

wyruszy

Orszak Trzech Króli w Łukowej

po raz dwunasty

W nietypowej formie przejazdu grup kołędniczych
o zmroku za Gwiazdą ulicami Łukowej i Chmielka

I część wydarzenia,
do której serdecznie zapraszamy wszystkie rodziny
naszej gminy

14.00 – wymarsz z parkingu przy GOK z Trzema Królami na koniach
do kościoła parafialnego w Łukowej

14.30 – wspólne śpiewanie kołęd przy żłobku prowadzone przez dzieci
i młodzież z Chóru „Harmonia”

15.00 – Msza Św.

II część wydarzenia,
z prośbą o oczekiwanie kołędników i dunajników przy swoich
domach

16.00 – wyjazd korowodu świątecznego trasą z placu przy kościele w
Łukowej do kościoła w Chmielku; potem ulicami Łukowej I, Łukowej III i IV
do kapliczki. Powrót „ul Lipową” do remizy OSP przy GOK

Zapraszają organizatorzy:

Wójt Gminy Łukowa, Księża Proboszczowie,
Dyrektor GOK,
Panie z KGW i Zespołu Śpiewaczego z Łukowej IV

